Nr. 40 Wtorek 12 (25) lutego 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9,— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



ś. † p.
z SULATYCKICH
**Jadwiga Kadziewicz**
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dn. 9 lutego 1913 r. w Wierzchowni, o czem zawiadamia stroskana
RODZINA.



Towarzystwo Ratunkowe. Pogotowie m. Kijowa urządza dn. 25 marca r. b. w sali Klubu Kupieckiego LOTERYĘ dla powiększenia funduszu na budowę i urządzenie własnego lokalu. Główne wygrane: bryła złota ważąca 11 fun. 63 4 ł. wartości 5000 rubli, pudełko ze srebrem, złote i srebrne zegarki, dywany, wazy, jardinierki, serwis stołowy i do herbaty, maszyny do szycia, przybory do pisania, samowary i wiele in. rzeczy. Bardzo dużo rzeczy na loteryę otrzymano z zagranicy. Bilety na loteryę można nabyć na stacyi Towarzystwa (Włodzimierska 33 i w najlepszych magazynach. Chcąc zapewnić powodzenie loteryi Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców m. Kijowa, aby zechcieli przyjąć udział w lotery dopomagając różnymi datkami, rzeczami i pieniędzmi, które będą przyjmowane z wielką wdzięcznością u wice-prezesek pp, M. Wagnerowej (Bulwarno-Kudriawska 25) i N. Szelnikowej (W. Żytomierska 8) i u pań z komitetu 1) S. Berestowskiej (Tereszczenkowska 19), 2) E. Gurianowej (Rejtarska № 31), 3) M Zabugi-nej (Włodzimierska 10), 4) E. Kalinowskiej (Włodzimierska 16), 5) O. Kurżenieckiej (Instytucka 25), 6) E Lewestan (Włodzimierska 10), 7) R Margolinej (Mikołajowska 1) 8) M Meyer (Bankowa 5), 9) O. Piestowe (Kragła Uniwersytecka 4) 10) E Pleskowej (Tereszczenkowska 19) 11) Baronowej M Tysenhausen (Strzelec 1), 12) M. Tretiakowej (Tereszczenkowska 13), 13) L. Jakimowej (Trechswiatitielska 17) i w lokalu Towarzystwa Włodzimierska 33) 7833



W N-rze 38 „Kijowskiej Myśli" znajdujemy ogłoszenie treści następującej
**Zarząd Konkursowy**
w sprawach niewypłacalnego dłużnika, szlachcica Kazimierza Łozińskiego oznajmia, że dnia 18-go lutego 1913 r. o godzinie 10 ej rano przy Humańskim Sądzie Okręgowym będzie sprzedawane z licytacyi prawo na 13/28 części majątku przy wsi **„Leszczynówka"** Humańsk. powiatu, Werchniackiej gminy, należące do masy Konkursowej i zawierające 649 dziesięcin 2329 i pół. kw. sążni według aktu, a według planu 672 dziesięciny 1394 kw. sążni z zabudowaniami dworskiemi i folwarcznemi. Licytacya zacznie się od 156,120 rb. Po szczegółowe informacye zwracać się należy w Kijowie: do prezesa Zarządu konkursowego adw. przysięgł. G. Bondarewskiego (W. Żytomierska 12) i do kuratora tego Zarządu adw. przysięgł. A. Marcinczyka (Włodzimierska 22), a w Humaniu do Kuratora konkursowego zarządu adw. przys. W. Wiszniewskiego. 7750



## Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i ofiarujemy

**po cenie zniżonej**

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

**DZIEJE POLSKI**

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 30 Ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

**— Kraków —**

Rys historyczny do połowy XVII w

**Rb. 3.**

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

# Wśród rusinów i ludowców.

*Lwów, dnia 20 lutego.*

Jesteśmy świadkami ostrych starć i załomów wewnętrznych w klubie ruskim i w polskiem stronnictwie ludowem. Mają one poważny związek z układem stosunków krajowych w najbliższej przyszłości — i dlatego warto im się przyjrzeć z bl zka.

Po wprowadzeniu powszechnego głosowania do parlamentu centralnego posłowie ruscy weszli po raz pierwszy w znaczniejszej liczbie do tego ciała prawodawczego. Pod względem partyjnym należeli do ukraińców galicyjskich, którzy tworzyli grupę najliczniejszą, do radykałów, moskalofilów i „bukowińczyków", kierowanych wytrawną ręką Mikołaja Wassilki. Na wzór Koła Polskiego utworzyli oni związek posłów ukraińskich, pozostawiający grupom poszczególnym wolność postępowania w sprawach gospodarczych, a nakazujący solidarność w kwestyach ogólno-narodowych. Po pewnym czasie z tego związku usunęli się moskalofile, potem radykalni posłowie z pod komendy Trylowskiego.

Po ostatnich wyborach w r. 1911 ukraińcy postanowili związek odnowić, widząc korzyści, jakie im daje konsolidacya zupełna ukraińskich posłów. Odnowiono tedy związek, w którym dominującą rolę odgrywał p. Wassilko dzięki swemu sprytowi politycznemu i koneksyom, jakie posiadał. Zwłaszcza cenne dla nich były stosunki Wassilki ze sferami, stojącemi blizko następcy tronu. Im to zawdzięczać mają rusini rychłe postawienie sprawy samoistnego uniwersytetu ruskiego na wokandzie spraw bieżących monarchii i kraju. Wszelako dobre stosunki Wassilki z ukraińcami rychło zaczęły się nadwyrężać, zwłaszcza kiedy po uchwale Koła Polskiego dnia 19 stycznia r. b. w sprawie uniwersytetu, ukraińcy rokowania zerwali, nie chcąc uznać polskiego charakteru obecnej wszechnicy lwowskiej. Zerwanie rokowań przyszło do skutku z powodu naporu posłów odcienia radykalnego i było poniekąd sprzeczne ze stanowiskiem Wassilki, który u rządu silnie za tą sprawą zabiegał. Równocześnie na Bukowinie, skąd Wassilko posłuje, przyszło do poważnych zatargów w łonie tamtejszej partyi ukraińskiej na tle milionowych defraudacyi w Selańskiej Kasie, t. j. ruskich kasach raiffeisenowskich. Wybuchł tam spór pomiędzy Wassilką, a byłym wicemarszałkiem kraju Smal Stockim, a śledztwo sądowe i dochodzenia osobnej komisyi, wyłonionej z sejmu bukowińskiego, stwierdziły fakty, które rzucały bardzo ujemne światło zarówno na Wassilkę jak i Stockiego; krążyły też pogłoski, iż przeciwko Stockiemu będzie musiała wystąpić prokuratorya. Wassilko wyzyskał ten moment, aby zgnieść rywala, i w tym celu zaczął nawet wydawać osobne pismo „Prawosławną Bukowinę", co innych ukraińców, chcących uchodzić za lojalnych poddanych austryackich, zwłaszcza w momencie obecnym, ogromnie oburzało. Kiedy zaś w czasie toczonych w Wiedniu rokowań polsko-ruskich o sejmową reformę wyborczą, żywioły radykalne zaczęły stawiać żądania, na które polacy nigdy zgodzić się nie mogą, jak postulat kuryi narodowościowej w Sejmie, wówczas Wassilko z kilku sobie oddanymi bukowińczykami ze związku wystąpił.

Klub ruski został osłabiony stratą żywiołów najbardziej umiarkowanych i pozbawiony najsprytniejszego swego polityka. Pozostały indywidualności pomniejszej wartości. Coprawda klub ruski zawsze tak stanowczo i jednolicie występujący przeciwko polakom, wewnątrz jednak spoisty nie był. W prywatnych wynurzeniach w chwili szczerości, posłowie przyznawali, że nie dowierzają sobie wzajemnie, a zwłaszcza nie dowierzają swemu przewodniczącemu posłowi Kostiowi Lewickiemu; sprzeciwić się jemu nie mieli jednak ani siły ani odwagi, obawiając się, aby on, rozporządzający dużymi wpływami, nie zniszczył ich egzystencyi, a niedowierzając mu, podejrzliwie kontrolowali jego postępowanie i nie pozwalali na żadne samoistne akty polityczne. Tem też należy tłumaczyć tak częste cofanie się prezesa klubu ruskiego z zajmowanego stanowiska, i nieudzielanie obowiązujących deklaracyi.

Nie na tle stosunków z rusinami, ale na tle obecnego położenia zaczynają się ujawniać szczerby w „Komisyi Tymczasowej" stronnictw radykalnych. Rzecz charakterystyczna, że „Komisya Tymczasowa" nie przyjęła do swych kadrów demokracyi bezprzymiotnikowej, pozostającej pod auspicyami p. namiestnika, a p. Battaglii dała szorstką reprymendę za przedstawianie się w charakterze członka tejże komisyi. Opuściła szeregi „Komisyi" t. zw. fronda ludowa, skupiona przy „Kuryerze Lwowskim", co wśród tej grupy wywołało secesyę najczynniejszych agitatorów z młodzieży. Wieś polska staje się obecnie terenem zmagań między ludowcami, zakładającymi związki strzeleckie, a frondą, tworzącą na odmianę legie ludowe; niezależnie od tego przez pracowników narodowych od lat kilku są propagowane drużyny Bartoszowe, krzewiące głównie wśród młodzieży tężyznę fizyczną, którą wśród starszego pokolenia na wsi krzewią sokoły wiejskie.

Najznamienniejsze jest stanowisko ludowców, prowadzonych przez p. Stapińskiego.

Grupa ta należy do Rady Narodowej, w której prezydyum zasiada jej przedstawiciel, poseł Stefczyk. Brał on bardzo gorliwy udział w pracach obecnych Rady, należał do organizatorów Komitetu Obywatelskiego. Niedawno na sejmiku relacyjnym w Jaśle, skąd posłuje do Sejmu, omawiał obecną sytuacyę i oświadczył, że mu nic niewiadomo jakoby stronnictwo ludowe przystąpiło do „Komisyi Tymczasowej" stronnictw radykalnych; kiedy mu zwrócono uwagę, że przecie p. Stapiński wyraźnie w swym organie „Przyjacielu ludu" oznajmił, iż stronnictwo ludowe uchwałą swoją z dn. 28 grudnia r. b. zgłosiło do Komisyi swój akces, p. Stefczyk odpowiedział, że o takiej uchwale nic nie wie, a jako wiceprezes stronnictwa wiedziećby powinien, wie natomiast, że stronnictwo ludowe należy do Rady Narodowej, która do życia powołała „Komitet Obywatelski". Zaznaczyć wypada, iż kiedy p. Stefczyk na temże zebraniu chciał przeprowadzić uchwałę, uznania Komitetu Obywatelskiego, zaufani Stapińskiego wiec mu rozbili i niedopuścili do żadnych uchwał. Obecnie już nie ulega wątpliwości, że ludowcy oświadczą się przeciwko Radzie Narodowej, a przeciwko p. Stefczykowi zaczyna się kampania prasowa. W stronnictwie ludowem p. Stefczyk zasiada od kompromisu ludowców z konserwatystami od roku 1908. Jednostka niezwykle zasłużona u nas na polu podniesienia gospodarczego ludności wiejskiej przez wprowadzenie kas rajfeisenowskich na wieś galicyjską. W stronnictwie ludowem rychło zaznaczył się wydatnie jako autor i interpretator programu „poprawionego" w roku 1908; został tam wiceprezesem stronnictwa i jednym z najpoważniejszych, uczciwych pracowników. Manekinem Stapińskiego nie był.

Różnice się między nimi zaznaczyły silnie z powodu sprawy uniwersyteckiej, kiedy Stefczyk, jako delegat Rady Narodowej w Wiedniu, występował przeciw Stapińskiemu, a w obronie Lwowa i polskości wszechnicy. Jeszcze bardziej te różnice ujawniły się w sprawie reformy sejmowej, kiedy roku ubiegłego Stefczyk wydał broszurę, udowadniającą potrzebę rezerwy, wobec żądań ruskich, nie mających za sobą poparcia, ani liczebnego, ani podatkowego. Obecne nieporozumienie może doprowadzić do kryzysu. A można być pewnym, że Stefczyk odosobniony nie będzie.

J. Ranlwa.

# Teofil Delcassé.

Nowy ambasador francuski w Peteraburgu Teofil Delcassé urodził się w roku 1852 w Pamiers, w dep. Ariège. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich oddał się on z zapałem pracy dziennikarskiej w dzienniku „Republique Française". W roku 1888 został wybrany na stanowisko radcy generalnego dep. Ariège, a w roku 1889 na posła do izby deputowanych z okręgu Foix. Od tego czasu stale piastuje mandat poselski, bijąc wszystkich przeciwników na wyborach, które się odbywały w latach 1893, 1898, 1902 i 1906.

We trzy lata i pół po rozpoczęciu pracy parlamentarnej został Delcassé podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii w gabinetach Rouvier'a, a następnie Dupuy (1893—1894). W roku 1894, w nowym gabinecie Dupuy objął tekę ministerstwa kolonii.

W roku 1898 powołał Brisson dotychczasowego ministra kolonii na stanowisko kierownika zagranicznej polityki francuskiej. Ministrem spraw zagranicznych był Delcassé w gabinetach Brisson'a, Waldeck-Rousseau, Combes'a i Rouvier'a, aż do dn. 6 czerwca 1905 roku, kiedy pod presyą Niemiec, zaniepokojonych polityką francuską w sprawie marokańskiej, musiał tekę swą ustąpić prezesowi gabinetu—Rouvier'owi.

Od roku 1905—1910 usunął się Delcassé od urzędowej polityki czynnej, cały się oddając pracy parlamentarnej. W izbie deputowanych, gdzie go, obrano prezesem komisyi specyalnej dla zbadania stanu floty, niepoślednie zajął stanowisko. Rewelacyami gorszących nadużyć, jakie się za czasów Pelletan'a zagnieździły w ministerstwie marynarki, obalił w lipcu 1909 roku gabinet Clemenceau. Wówczas również wygłosił w parlamencie historyczną wojowniczą mowę, która tyle wrzawy we Francyi i zagranicą wywołała.

Po upadku gabinetu Brianda w 1911 roku, senator Monis, korzystając z zacieśnienia stosunków z Anglią i Francyą i brawując oburzenie Niemiec, oddał tekę ministerstwa marynarki Delcassé'mu. Ministrem marynarki pozostał Delcassé i po upadku Monisa w gabinetach Caillaux i Poincaré, aż do końca 1912 roku. Przytem popularność już posiadaną jeszcze bardziej zwiększył przez znakomitą reorganizacyę i uporządkowanie floty francuskiej. Obecnie—na propozycyę prezydenta republiki p. Poincaré i ministra spraw zagranicznych p. Jonnarta zostaje **czasowym** (na sześć miesięcy tylko, bo przyjmując stanowisko posła na stałe musiałby złożyć swój mandat w Izbie deputowanych) ambasadorem francuskim w Petersburgu. Coprawda po upływie sześciomiesięcznego terminu—„urlop" może mu być przez Izbę na nowe sześć miesięcy przedłużony—lecz sam fakt mianowania w dzisiejszych warunkach „czasowego" ambasadora bardziej tylko podkreśla tę okoliczność, iż kierownicy zagranicznej polityki francuskiej uważali za niezbędne mianować ambasadorem w Petersburgu **właśnie** p. Delcassé.

Nowy ambasador Francyi przy dworze Rosyjskim jest „**zadeklarowanym**, nie obwijającym swych uczuć w bawełnę dyplomatyczną, wrogiem Niemiec. Pamiętną jest jego mowa, w czerwcu 1905 r. wygłoszona, gdzie opierając się na obietnicy króla Edwarda wysłania 100,000 żołnierza angielskiego na wypadek wojny do Hanoweru, rzucał wyzwanie Niemcom. Ale Francya była jeszcze wówczas osłabiona temi wewnętrznemi powikłaniami, jakie swój najwymowniejszy wyraz znalazły w procesach Panamskim i Dreyfusa.

Ówczesny premier Rouvier uląkł się nieuniknionej wojny z Niemcami i Delcassé pod presyą z Berlina—ustąpił. Pozostał jednak wierny swej antypatyi i każde zbliżenie się Delcassé'go do władzy, każda pogłoska o objęciu przezeń teki, w czasie przesileń gabinetowych kursująca, wywoływała panikę w Niemczech—gdzie samo imię nowego ambasadora budzi widma groźnego **revanche'u** Francyi za klęski 1870—1871 roku.

Znamienne jest, iż nominacyę do Petersburga otrzymuje Delcassé wówczas właśnie — gdy się stało tajemnicą arlekina, iż misya ks. Hohenlohe, na którą takie nadzieje pokładano, doznała kompletnego **fiasco**. Prasa niemiecka i austryjacka, naturalnie, nie posiada się z gniewu. „Kriege sind jetzt zu gefährlich" przestrzega nowego ambasadora „Neue Freie Presse". „Pan Delcassé jest człowiekiem o daleko idących kombinacyach; lepiej od poprzednika odpowiada fantazyom panslawistycznym. Stosunki między Berlinem a Petersburgiem są znacznie chłodniejsze—inaczej być nie może"—zgryźliwie zauważa „Berliner Tageblatt". Natomiast prasa francuska (z wyjątkiem socyalistycznej „Humanité" i anarchistycznych świstków naturalnie), angielska i rosyjska, bez różnicy odcieni, radośnie wita nominacyę p. Delcassé'go, widząc w niej dowód, że **triple entente** jest mocniejsza obecnie niż kiedykolwiek. Giełdy londyńska, paryska i petersburska reagowała na ten nowy wypadek polityczny pewną zwyżką—na berlińskiej zaś i wiedeńskiej dostrzedz można było znaczną depresyę, niemal małą panikę. Daje to miarę zarówno zaniepokojenia trójprzymierza, jak i pełnej świadomości sił swych zadzierzgniętego właśnie przez Delcassé'go, (wraz z królem Edwardem) trójporozumienia.

M.

# Liberalny gabinet w Japonii.

Liberalny gabinet admirała Gombai Jamamoto, o utworzeniu którego pisaliśmy przed paru dniami, składa się niemal całkowicie z przedstawicieli partyi konstytucyonalistów japońskich. Prócz premiera Jamamoto i ministra spraw zagranicznych Nobuaki Makino, stojących po za stronnictwami, wszyscy nowi ministrowie należą do partyi Sejukai. Poszczególne teki w nowym gabinecie objęli:

Tekę spraw zagranicznych: radca tajny baron **Nobuaki Makino**, b. poseł mikada w Wiedniu i w Rzymie, minister oświaty w gabinecie margrabiego Sajondżi (w latach 1906—1908). W swoim czasie był on mężem zaufania i sekretarzem prywatnym twórcy konstytucyonalizmu japońskiego ks. Ito (1888).

Ministrem wojny został generał baron **Jasutsuna Kikoszi**, były szef sztabu armii gen. Oku podczas wojny japońskiej, którego w ostatnich miesiącach kampanii zastępował.

Ministrem marynarki został wiceadmirał baron **Minoru Saito** b. wice minister w gabinecie admirała Jamagaty (1898—1900).

Tekę ministerstwa skarbu objął baron **Korekajo Takahaszi**, prezes banku handlowego w Jokohamie i wiceprezes japońskiego banku państwowego. W latach 1904—1906, kiedy wojna z Rosyą szczególnie obciążyła finansowe stosunki Japonii, pełnił p. Takahaszi obowiązki agenta rządu tokijskiego w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Na stanowisku tem znaczne położył zasługi w sprawie realizowania kredytu japońskiego zagranicą.

Tekę ministerstwa handlu otrzymał p. **Tatsuo Jamamoto**, dyrektor banku hipotecznego w Tokio. P. Tatsuo Jamamoto dał się poznać jako znakomity znawca stosunków handlowych i finansowych kraju.

Na stanowisko ministra oświaty powołał nowy premier japoński znakomitego prawnika **Masahisa Matsuda**. P. Matsuda był prezesem wyższej izby sądowej, ministrem finansów w koalicyjnym gabinecie hr. Okuma (czerwiec-listopad 1898 roku), ministrem oświaty w 4-m gabinecie ks. Ito (1900—1902), wreszcie ministrem sprawiedliwości w latach 1906—1908 w gabinecie margr. Sajondzi.

Ministrem spraw wewnętrznych został **Kei Hara**, dziennikarz z zawodu. Jemu powierzył ks. Ito naczelne redaktorstwo w organach partyi Sejukai Osaka Mainicz i Osaka Szimpo. P. Kei Hara był ministrem komunikacyi w latach 1900—1901 w gabinecie ks. Ito.

Ministrem oświaty wreszcie został **Hadżime Motoda**, dziennikarz i prawnik, mąż zaufania ks. Ito, jeden z ideologów partyi Sejukai. Był on w latach 1898—1902 wice-prezydentem izby deputowanych w Tokio.

Jak widzimy, skład nowego gabinetu japońskiego jest jednolity. To, że premier admirał Jamamoto i jeden z ministrów (p. Makiro) są bezpartyjni przyszłej polityki japońskiej wątpliwą nie czyni. U steru rządu stoją ludzie z jednego obozu pochodzący, ideowi towarzysze broni z pod sztandaru twórcy cywilizowanej Japonii ks. Ito. Dlatego też gabinet admirała Jamamoto nie zdaje się być kompromisowym, owszem, przypuszczać należy, iż utworzenie jego jest punktem zwrotnym w wahaniach polityki japońskiej pomiędzy reakcyjną grupą ks. Katsury a partyą Sejukai.

# Kronika polska.

**— Żydzi lwowscy.**

Czytamy w „Słowie Polskiem: „Izraelicka gmina wyznaniowa we Lwowie przyznała subwencyę w kwocie tysiąca koron na hebrajskie gimnazyum w Jerozolimie. Niezwykła ta uchwała, pieniądze po za kraj eksportująca, wywołała naturalnie duże niezadowolenie nawet w sferach żydowskich. Objawem tego niezadowolenia jest protest akademików, skupiających się w „Zjednoczeniu" przeciwko wspomaganiu przez kahał celów obcych i wrogich społeczeństwu polskiemu".

**— Przemysł galicyjski.**

Ze sprawozdania biura statystyki przy galicyjskim wydziale krajowym okazuje się, że ogólna wartość produkcyi przemysłowej Galicyi w 1910 r., wyraziła ogółem zaledwie 600 milionów koron, wówczas, gdy wartość tejże produkcyi w Królestwie przenosi miliard rubli rocznie, co świadczy, że przemysł galicyjski znajduje się w początkowych zaledwie fazach swojego rozwoju. Wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych było w Galicyi w r. 1910 razem 4,180, w których zatrudnionych było 102 tysiące robotników. Zrzeszeń kapitalistycznych, czyli spółek wszelkiego rodzaju, zajmujących się przemysłem było 696, w tem towarzystw akcyjnych 56, z której jednak liczby T-stw akcyjnych, opartych o kapitał krajowy, było zaledwie 16, z kapitałem zakładowym 35 mil. koron.

**— Polacy w Inflantach.**

Mitawski korespondent „Dziennika Petersburskiego" oblicza, że polska ludność m. Rygi sięga 10 tysięcy głów: po niej idzie Libawa z 4 — 6 tysiącami polaków, dalej Mitawa, Windawa, Dorpat, Rewel i kilka miast pomniejszych. Wogóle polacy zamieszkują tam przeważnie miasta i nieznaczny tylko odsetek osiadł na roli.

**— Ze szkoły Rontalera.**

Egzaminy wstępne dla nowowstępujących uczniów do 7 oklasowej szkoły komercyjnej Edwarda Rontalera z wydziałem agronomicznym w w Warszawie ulica Polna 36, odbywać się będą w w każdy wtorek i środę od 15 maja do 15 czerwca r. b. Egzaminy dojrzałości dla maturzystów 7 klasy, w innych klasach rozpoczną się 14 maja r. b. i trwać będą do 19 czerwca. Popis 20 czerwca r. b. Lekcye po wakacyach rozpoczną się 30 sierpnia 1913 roku.

# Sprawy bałkańskie.

**W Konstantynopolu.**

Korespondent „Daily News" podaje wiadomość z Konstantynopola, jakoby Turcya wszczęła obecnie pertraktacye prywatne z Włochami.

Wzamian za ustąpienie wyspy Rhodos Włochy mają zapłacić Turcyi 50 milionów franków.

Ogromne wzburzenie w tureckiej prasie wywołało oświadczenie „Times'a", iż Hakki-basza zdobyć chciał poparcie Anglii za cenę ustępstw w sprawie kolei bagdadzkiej i zatoki perskiej. Podług zdania dyplomatów konstantynopolitańskich, odmowa traktowania z Hakki-baszą w tej sprawie ma na celu zmuszenie go do rozpoczęcia układów pokojowych.

11)

ZYGMUNT KAWECKI.

# Komedya Ziemi.



*Słychać urywane krzyki przerażenia, przyśpieszone kroki, potem cisza.*

*Z za murów ostrożnie, chyłkiem, czając się i oglądając wychodzą: młoda dziewczyna i wyrostek z węzełkiem.*

Dziewczyna. Cicho, Paolo, cicho,—trzeba się tu gdzieś skryć,—oni nas gonią!

Chłopak (*wskakuje za wyłom muru*). O tu, tu, Dżiulietta—tu nas nie znajdą,—prędzej! prędzej!—(*pomaga dziewczynie przeskoczyć mur*).

*Dwóch drabów wpada, rozglądając się szukają.*

I Drab. Przecież tędy musieli uciekać.

II Drab. Takie młode,—skacze to po murach jak koty.

Drab. Widziałem, jak się dziewczyna koło tej ściany skradała.

II Drab. No tak, ale zanimeśmy dobiegli...

I Drab. Miałem ich ciągle na oczach.

II Drab. Niema ich.

I Drab. Muszą gdzieś być,—skryli się pewno.

II Drab (*niecierpliwie*). Nie marudź,—szkoda czasu, co oni tam mogli mieć w tym małym węzełku.

I Drab. Jedzenie.

II Drab. Chodź! chodź! Doskonała pora,—znajdziemy innych! (*wychodzi*).

I Drab (*oglądając się i ociągając wlecze się za drugim*).

Dziewczyna (*wychyla się z za muru*). Już poszli.

Głos chłopca. Nie wychylaj się, siedź cicho,—oni jeszcze wrócą!

Dziewczyna (*chowa się za mur*).

I Drab (*wraca—długą chwilę nasłuchuje,—rozgląda się, potem szuka,—natrafia na kryjówkę zbiegów*). Aha!... są ptaszki! (*gwiżdże przeciągle—dając sygnał towarzyszowi*). A mówiłem, że muszą tu być!

II Drab. No i co?

I Drab. Już ty mnie słuchaj,—ja mam psi nos (*wskazując ukrytych*). Widzisz?

II Drab (*zagląda*). Uhm...

I Drab (*do ukrytych*). No, dalej,—wyłazić!

*Dziewczyna i chłopak wychodzą z ukrycia przerażeni.*

Chłopak (*ukrywa, jak może, węzełek*).

Dziewczyna (*składa ręce*). Miejcie litość nad nami!

I Drab (*do chłopca, wskazując węzełek*). Dawaj!

Chłopak (*chowa węzełek za siebie,—robi ruch do ucieczki*).

II Drab (*chwyta go za kołnierz*). Powoli! powoli!

Dziewczyna. Ulitujcie się nad nami!—nasza matka chora, z głodu umiera!

I Drab. A cóżto my brzuchów nie mamy—i my głodni! (*do chłopca*). Dawaj! (*odbiera mu węzełek*).

Chłopiec (*nie chce oddać,—krzyczy*). Ratujcie! Dobrzy ludzie! Ratunku! Ratunku!

Dziewczyna (*do drabów*). Nie odbierajcie nam tego—matka umiera...

I Drab (*szamocze się chwilę z chłopcem,—potem błyskawicznie wyciąga sztylet—przebija go.*

Chłopiec. Dżiuliet... (*chwieje się, pada*).

Draby (*zabierają węzełek—uciekają*).

Dziewczyna (*ogląda się na wszystkie strony w przerażeniu, potem przyklęka nad nieruchomo leżącym chłopcem*) Paolo! Paolo! (*potrząsa go, szarpie*). Nie słyszysz mnie, Paolo!.. Boże! co począć! (*ogląda się,—płacze*). Paolo! Paolo!... (*zrywa się krzyczy*). Ratunku!.. ohe!.. ho!.. ho!.. (*znowu klęka koło chłopca*).

Żołnierz (*z karabinem wchodzi,—rozgląda się*).

Dziewczyna (*zrywa się, podbiega ku niemu*). Tutaj! Tutaj! zbóje zabrali nam żywność,—powalili mego brata,—o tutaj leży...

Żołnierz (*przyklęka, ogląda chłopca,—słucha serca*). Serce się jeszcze słabo kołacze,—ale rana mocno krwawi. Zaczekaj! (*gwiżdże*).

Dziewczyna (*rzuca się z krzykiem na chłopca*). Co? Rana? Oni zabili mi brata! Paolo! Paolo!.. Braciszku!

Żołnierz (*odciąga ją od chłopca*). Nie można tak nad nim krzyczeć, (*gwiżdże*).

Dziewczyna (*płacząc niespokojnie*). Ale on żyje,—prawda, on żyć będzie?!..

Żołnierz. Zaraz, zaraz, nadejdą,—opatrzą go, (*po chwili*) o już idą!

*Doktór i sanitaryusze z noszami wchodzą*.

Dziewczyna (*rzuca się do doktora*). Panie! panie! czy go nie zabili na śmierć?... czy on żyć będzie?...

Żołnierz (*wskazuje doktorowi chłopca*).

Doktór (*schyla się nad chłopcem, bada*).

Dziewczyna (*stoi w bolesnem oczekiwaniu*). Będzie żył?...

Doktór (*do sanitaryusza*). Założyć szybko bandaż prowizoryczny.

Sanitaryusze (*nakładają bandaże chłopcu*).

Doktór (*do dziewczyny*). Co to było?

Dziewczyna. Nieśliśmy trochę pożywienia dla chorej matki,—ona umiera z głodu,—tutaj o dognali nas zbóje,—skryliśmy się, ale nas znaleźli, chcieli odebrać węzełek, Paolo nie dawał,—powalili go na ziemię (*płacze*).

Doktór. W którą stronę uciekli?

Diewczyna (*pokazuje*). O, tutaj!

Doktór (*do żołnierza*). Daj sygnał wartom, może ich zatrzymają.

Żołnierz (*oddala się*).

*Po chwili słychać sygnały nawołujących się wart.*

Dziewczyna (*rozpacznie*). Panie? czy Paolo żyć będzie?..

Doktór (*smutno*). Nie wiem... nie wiem...

Dziewczyna. Ojciec nasz zginął w trzęsieniu ziemi, matka dogorywa!.. dwoje nas tylko!... Ratuj go, dobry panie, ja nie mam nikogo!.. nikogo!..

Doktór. Zrobi się co będzie w naszej mocy. (*Do sanitaryuszów*). Już gotowe?—dobrze. Nieście do siódmego baraku.

Dziewczyna. Weźcie tam i matkę, panie, będę przy nich obojgu.

Doktór. Dobrze, zobaczymy,—chodź z nami, potem pójdziemy po matkę.

Sanitaryusze (*wynoszą chłopca na noszach*).

Dziewczyna (*idzie za nimi płacząc*). Paolo!.. mój Paolo!..

Doktór (*wychodzi za nimi*).

Dziewczynka (*wychodzi z przeciwnej strony,—stoi lękliwie koło muru*).

*Dwaj starzy marynarze wchodzą z pochodnią.*

I Marynarz. Znowu jakieś zabójstwo, szukają morderców.

II Marynarz (*spostrzega dziewczynkę*). Nie bój się mała,—chodź do mnie.

Dziewczynka. Zgubiłam panią, która mi dała pomarańczę...

II Marynarz. A mama?

Dziewczynka. Nie wiem. Może ją ziemia zabiła.

II Marynarz. Jak się nazywasz?

Dziewczynka. Elżunia.

II Marynarz. A gdzie tatko?

Dziewczynka. Także nie wiem. Jestem bardzo głodna,—pani nie miała dużo chleba.

I Marynarz. Pójdziesz z nami. Nakarmimy Elżunię—nakarmimy. A popatrz no mała,—widziałaś kiedy taką fajkę? (*pokazuje jej fajkę, którą palił*).

Dziewczynka. Jaka ładna!

I Marynarz. Widzisz, ma oczy, nos, brodę.

Dziewczynka. I z głowy idzie dym!

I Marynarz. A widzisz!

II Marynarz (*biorąc ją za rękę*). Pójdziemy!

Dziewczynka. Nie powalaj mi różowej sukienki... Chce mi się spać...

II Marynarz (*układając ją na ramionach*). Śpij—zaraz zaniesiemy cię do łóżka. Śpij! śpij!

*Obaj nucą jej pieśń marynarską—wychodzą*).

(D. c. n.).

W Konstantynopolu odkryto spisek przeciwrządowy.

18 u oficerów, należących do jednej z lig politycznych, przyjaciół Nazima-baszy, wygnanych do Azyi Mniejszej, zbiegło obecnie. W Porcie przeprowadzone zostanie ścisłe śledztwo w tej sprawie.

Kilku wysokich dygnitarzy Porty, podejrzywanych o udział w spisku, oddanych zostało pod sąd wojenny. 14 u oficerów, stronników Nazima baszy, zdegradowano na mocy irade, wielu innych wysłano na pole bitwy. Oficerowie, należący do komitetu pozostają w Konstantynopolu, gdzie utworzona zostanie obecnie nowa straż narodowa, mająca służyć do walki z wrogami wewnętrznymi.

### Stosunki serbsko bułgarskie.

Z Sofii donoszą do „Berliner Tageblatt'u", iż niedawno przewieziono przez Białogród na pole bitwy 60 dział serbskich ciężkiego kalibru, wiele amunicyi i 200 wagonów materyałów opatrunkowych. Następna partya artyleryi wysłana zostanie z Niszu.

Grecya podobno wypowiedziała życzenie sąsiadowania na przyszłość z Serbią, nie zaś z Bułgaryą. Venizelos spotkał się w tej sprawie z uznaniem ze strony Serbii i Bułgaryi, która liczy obecnie na pomoc floty greckiej Venizelos przekonał Bułgarów o braku korzyści, jaka wyniknie dla nich z kontaktu z albańczykami, jako wiecznem źródłem niesnasek Niepożądane byłoby również dla nich wcielenie do swego państwa kucowałachów.

Jako na zewnętrzną oznakę porozumienia państw bałkańskich w sprawie Salonik wskazuje pismo berlińskie na tę okoliczność, iż dwa pułki bułgarskie, obozujące w Salonikach, zostały obecnie odwołane.

### Na brzegach Marmara.

„Ikdam" donosi, iż okręt wojenny, Haireddin-Barbarosse ostrzeliwał oddział bułgarski na wzgórzach Szarkijo. Jeden z granatów spowodował wybuch składu amunicyi. Bułgarzy stracili wielu ludzi.

Nastrój armii tureckiej ma być znakomity.

Ostatnie potyczki służyły turkom jako doskonała praktyka w służbie wywiadowczej.

### Groźba desantu.

Korespondent „Daily Mail" telegrafował do Konstanzy z okrętu „Princi pessa Maria" o usiłowaniach greków wysadzenia wojsk w zatoce Bezike na wybrzeżu azyatyckiem, w pobliżu Dardaneli.

35 greckich okrętów przewozowych oczekuje pod Mityleną na pomyślną pogodę dla przewiezienia nowych oddziałów wojska.

12 tysięcy żołnierzy tureckich wysłanych zostało z Gallipoli do Dardanelów dla odparcia greckiego desantu.

### Sprawy bałkańskie w Parlamencie angielskim.

Jak donosi „Times" w angielskiej izbie gmin lord Lamington wspominał o okrucieństwach sprzymierzeńców w Macedonii, zaznaczając, iż jest to sprawa wielkiej wagi dla rządu brytyjskiego, który posiada tak wielu poddanych muzułmanów.

W dalszym ciągu przemowy podkreślił lord Lamington waleczność, jakiej złożyli dowody turcy, dawni sprzymierzeńcy Anglii pod Skutari i Adryanopolem.

Sekretarz stanu lord Morley odpowiedział, iż na podstawie zwykłych pogłosek nie podobna przeprowadzać ankiety. Możliwe jest jedynie uprzejme zwracanie uwagi rządów zainteresowanych.

Muzułmanie indusi z napiętą uwagą śledzą przebieg wypadków. Ed. Grey miał zatem racyę, gdy nie chciał ogłaszać sprawozdań konsulów w chwili, gdy wszyscy z utęsknieniem oczekują pokoju.

Lord Morley wspomniał następnie, iż Serbia i Bułgarya ukarały już podobno sprawców nadużyć.

Lord Cromer wychwalał Nazima-baszę i wielką nadzieję pokładał w reformatorach, z jego szkoły pochodzących.

## Wołyńskie gubernialne zgromadzenie ziemskie.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

(Dzień drugi).

Po ośmiodniowej przerwie, w sobotę, 9-go b. m. wznowiły się posiedzenia gubernialnego zgromadzenia ziemskiego.

O godz. 10 rano sala klubu szlacheckiego zaczyna się wypełniać. Radców zjechało się dużo, wśród publiczności literalny ścisk. Nastrój podniecony, rozmowy ożywione, na twarzach widoczne niecierpliwe oczekiwanie i ciekawość.

Ciągnąca się rok cały nagonka nacyonalistycznej prasy, szerzącej plotki o półmilionowych malwersacyach gubernialnego zarządu ziemskiego, zaostrzyła ciekawość. Wśród publiczności słychać szepty: „Dziś najciekawszy dzień; będą ogłoszone rezultaty rewizyi"...

Na salę wchodzi przewodniczący p. Demidow i otwiera posiedzenie.

Przewodniczący widocznie wyczuł nastrój panujący na sali i postanowił go opanować To też po otwarciu zgromadzenia ogłasza, iż na porządku dziennym jest rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok bieżący i wzywa prezesa komisyi budżetowo-rewizyjnej p. Andro, aby zapoznał zgromadzenie z preliminarzem w ogólnych jego zarysach.

Prezes zarządu gubernialnego p. Dwernickij prosi o głos i zwraca się do zgromadzenia z takiem mniej więcej przemówieniem:

„Panowie! Stoję przed wami, obarczony zarzutem inkryminowanych mi nadużyć Z zarzutów tych muszę się usprawiedliwić przed Wami, jako przed przedstawicielami ludności, bo zarzuty te plamią dobre imię moje i moich kolegów i mam obowiązek zapoznać Was jaknajszczegółowiej z istotą tych zarzutów i z ich rzeczywistą wartością. Do spełnienia tego obowiązku stoją na przeszkodzie napisy: „poufne", którymi zaopatrzone są wszystkie papiery, odnoszące się do rezultatów rządowej rewizyi gub ziemstwa, przysłane na moje imię. Mojem zdaniem, przed Wami nie powinno być ukryte nic, co dotyczy stanu gospodarki ziemskiej naszej gubernii i dlatego proszę Was o wysłuchanie mojej odpowiedzi na uczynione mi przez władze rządowe zarzuty".

Tu przewodniczący, nie czując się w prawie do dania swego zezwolenia na ogłaszanie publiczne treści „poufnych" dokumentów, powstrzymał p. Dwernickiego i nie pozwolił mu kontynuować rozpoczętego wyjaśnienia.

Wówczas p Dwernickij złożył swój memoryał na prezydyalnym stole, z prośbą o dołączenie go do protokółu posiedzenia i wystąpił z wnioskiem, aby zgromadzenie zwróciło się z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie ogłoszenia rezultatów rewizyi. Wniosek ten uchwalony został większością głosów ziemskiej grupy. o czem już była telegraficzna wzmianka w № 37 „Dziennika".

Przewodniczący inaczej postąpić nie mógł; nie mógł zezwolić na ogłoszenie t. zw. „sekretnych" dokumentów, zanim nie będzie im odjęty „poufny" charakter. Wszelako „tajemniczość" ta pozbawiła zarząd ziemski możności oczyszczenia się od zarzutów i zaspokojenia zrozumiałej ciekawości społeczeństwa, zaniepokojonego przez miejscową prasę nacyonalistyczną, która, w jej tylko wiadomy sposób, potrafiła przedostać się w tajniki rewizyi i cytowała jej niektóre szczegóły, oświetlając je po swojemu.

Pozbawiony możności oczyszczenia się z zarzutów, p Dwernickij nie mógł już odzyskać równowagi duchowej i w debatach budżetowych żywego udziału nie brał, a dawał tylko niezbędne wyjaśnienia

Takie było nadprogramowe preludyum; po niem zgromadzenie przystąpiło do rozpatrzenia preliminarza budżetu, który zarząd gubernialny zaprojektował w sumie 1,600,000 tys. rubli (w okrągłej cyfrze), a komisya budżetowa proponowała zmniejszyć o 106 tys Rezolucyę komisyi budżetowo-rewizyjnej referował jej prezes p Andro.

Ogólną wesołość wywołało wystąpienie znanego w Kijowie p. Dobrynina, który ostentacyjnie przeniósł się od stołu swego powiatu (radcy gub. z poszczególnych powiatów siedzieli przy oddzielnych stołach) i usiadł przy końcu prezydyalnego stołu. Zająwszy „prokuratorskie" miejsce, p. Dobrynin wszedł w rolę prokuratora. Przekomarzając się z przewodniczącym i zabierając głos w każdej niemal sprawie, stale proponował „pociągnięcie do odpowiedzialności" członków zarządu ziemskiego za takie nawet czynności, które nie tylko nie były naruszeniem prawa, ale literalnem jego wykonaniem.

Po uchwaleniu budżetu **działu drogowego**, zgromadzenie na wniosek prezesa komisyi drogowej p. Poniatowskiego poleca zarządowi podjęcie starań u rządu o budowę 4 głównych arteryi dróg bitych, które, jak się okazało, mogą być uznane za drogi strategiczne i, jako takie, mogą być zbudowane na koszt ministerstwa wojny.

Przy rozstrząsaniu budżetu działu **sanitarno-lekarskiego** gorący protest ze strony radców-lekarzy pp. Domaniewskiego, Tarana i Wiszniewskiego wywołał wniosek komisyi budżetowej, aby powiaty płaciły za swoich chorych, umieszczanych w gubernialnym szpitalu, po 25 kop. na dobę od osoby. Przeciwnicy wniosku dowodzili, że chorzy w gub. szpitalu to niezbędna pomoc naukowa dla praktykujących lekarzy ziemskich i dla sposobiących się felczerów, że więc szpital wraz z chorymi jest potrzebą ogólną całej gubernii i winien być utrzymywany kosztem gub. ziemstwa. Wszelako dowody radców-lekarzy nie przekonały radców finansistów i wniosek budżetowej komisyi został przyjęty.

Komisya budżetowa ze względów oszczędnościowych proponowała również odmówić wyasygnowania środków na lekarza dla ambulatoryum przy szpitalu i na wydawanie ambulatoryjnym chorym lekarstw. Wszelako po przemówieniach radców-lekarzy i po wyjaśnieniu, danem przez prezesa wydziału, że ambulatoryum przyjmuje rocznie z górą 25 tys. chorych i że lekarze szpitalni zmuszeni byli do utrzymywania lekarza ambulatoryjnego swoim kosztem — zgromadzenie żądane sumy uchwaliło.

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— **Rewizya w majątku hr. Józefa Potockiego.** Przed paru dniami w majątku hr. Józefa Potockiego „Piławinie" w pobliżu Szepetówki miał miejsce niezwykły zaiste nawet w naszych stosunkach wypadek. Otóż w nocy, żandarmi w asystencyi strażników policyi oraz dwu sécin kozaków otoczyli należący do hr. Potockiego „domek myśliwski", poczem dokonano w nim ścisłej rewizyi. Żandarmi, sędzia śledczy, oraz liczni funkcyonaryusze policyi zrewidowali skrupulatnie wszystkie pokoje, kuchnię, sutereny, stajnię i inne zabudowania dworskie.

Rewizya trwała przez całą noc i była, oczywiście, bezowocna. To też po zwykłych przeprosinach policya opuściła zamek.

Rewizya ta, jak nam donoszą, znajduje się w związku z donosami pism czarnosecinnych jakoby hr. Potocki pod postacią ochotniczych straży ogniowych organizuje oddziały powstańcze..

— **Podolska kolej żelazna.** Towarzystwo Podolskiej kolei żelaznej zakańcza budowę linii Kamieniec Podolski—Płoskirów—Szepetówka. Nasypy zostały już ukończone, wkrótce rozpocznie się plantowanie placów, na których stanąć mają stacye kolejowe. Latem ułożone będą dębowe podkłady i szyny. Na mocy kontraktów zawartych z przedsiębiorcami budowa remiz i warsztatów kolejowych, wodociągów, posterunków strażniczych i koszar dla robotników rozpocznie się wczesną wiosną. Budowa dworca kolejowego w Kamieńcu Podolskim rozpocznie się w marcu. Obstalowane już lokomotywy i wagony dostarczone zostaną w lipcu lub w pierwszych dniach sierpnia, jesienią zaś na dystansie Kamieniec Podolski—Płoskirów rozpocznie się tymczasowa komunikacya osobowa i towarowa. Otwarcie całej kolei dla eksploatacyi nastąpi w początku roku 1914.

W Płoskirowie kolej wydzierżawiła kamienicę, w której będą się mieściły biura zarządu.

Obecnie znajdujące się w Kijowie biuro budowlane kolei Podolskiej ukończyło prace przy sporządzaniu projektu i kosztorysu nowej linii od Szepetówki do Żłobina via Iskorość. Budowa tej kolei kosztować będzie około 30 mil. rubli.

Celem ułożenia projektu etatów nowej kolei d. 12 go b. m. wyjeżdża do Petersburga główny inżynier kolei Podolskiej P. Berezin. Z chwilą ukończenia budowy linii Kamieniec Podolski—Szepetówka. Towarzystwo przystąpi do budowy linii Szepetówka—Iskorość—Żłobin.

Jednocześnie biuro budowlane kolei Podolskiej prowadzi badania przy wytknięciu trasy nowych linii kolejowych, z których pierwsza ma przejść od Kamieńca Podolskiego ku granicy austryackiej, o czem już w swoim czasie pisaliśmy, i druga od Żmierzynki lub Winnicy do m. Chełmu. Ta ostatnia będzie miała nazwę kolei Wołyńskiej.

— **Znaczna nagroda.** Przed kilku miesiącami donosiliśmy o nagrodzie, jaką otrzymał pomocnik kasyera st. Odesa-Port I. Kunicki za wykrycie nadużycia, polegającego na nieprawidłowem oznaczeniu kategoryi ładunku. Oddawca pod postacią masła śmietankowego przewoził na Daleki Wschód około tysiąca pudów margaryny, za przewóz której znacznie się drożej płaci, niż za masło. Wobec tego, iż fakt oszukańczego oznaczenia kategoryi ładunku został przy świadkach stwierdzony i zaprotokółowany, kolej wygrała powództwo cywilne wytoczone przeciwko odbiorcy i tym sposobem, oprócz różnicy w taryfie wyegzekwowanej niezwłocznie po dostarczeniu ładunku na miejsce, a wynoszącej kilka tysięcy rubli, otrzymała jeszcze 36,000 rubli tytułem kary i odszkodowania. Z tej kwoty na mocy istniejących przepisów kolejowych I. Kunicki otrzymał 13,000 rubli nagrody.

## Pisma Orzeszkowej.

Nakładem Gebethnera i Wolffa poczęło wychodzić pełne wydanie pism Elizy Orzeszkowej Obecnie wyszła już pierwsza ich serya — tomów pięć z przedmową Aurelego Drogoszewskiego obejmująca powieści ludowe i szlacheckie w cenie 4 rb. 25 kop. za wydanie popularne (wytworne 6 rb. 75 kop.).

Serya ta zawiera, prócz przedmowy, utwory następujące: Obrazek z lat głodowych. Za doliną róż. Echo. Niziny. Tadeusz. Cień. W zimowy wieczór. Nad Niemnem. Dziurdziowie. Cham. Anastazya. Bene nati. Serya druga, obejmująca powieści żydowskie, oraz rozprawy w kwestyi żydowskiej, zawierać będzie również pięć tomów i ukaże się w ciągu roku 1913. Tu zamieszczone zostaną powieści: „Meir Ezofowicz", „Eli Makower", oraz rozprawy i nowele: „O żydach i kwestyi żydowskiej", „Gedali", „Silny Samson", „Ogniwa", „O nacyonalizmie żydowskim". Następna z kolei serya trzecia obejmie w dziewięciu tomach powieści: Z życia realisty. Ostatnia miłość Pan Graba Marta. Marya Pamiętnik Wacławy. Rodzina Brochwiczów. W klatce. Wesoła teorya i smutna praktyka. Dalej drobniejsze obrazki powieściowe, oraz szereg artykułów i rozpraw, sprawie kobiecej poświęconych.

Jest to nietylko hołd złożony pamięci wielkiej pisarki, lecz zarazem szczęśliwe zrealizowanie istotnej potrzeby wobec zupełnego niemal wyczerpania dzieł, które w każdej polskiej bibliotece miejsce znaleźć powinny.

Pisma Orzeszkowej nic dotąd na realności swej nie straciły... Jej słowa żywym ruchem potrącają o duszę współczesnych i przez długie jeszcze lata będą niewyczerpaną kopalnią światła, prawdy i siły dla pokoleń, które w mroku chwil leżących przed nami, iść muszą w krwawym znoju do zwycięstwa, pomni na kryształową moc swych serc na nieskazitelną potęgę twórczego czynu i na nieprzerwaną linię jednolitych, zawsze ku wspólnemu celowi zwróconych pożądań

Trudno na tej drodze o lepszego, bardziej wypróbowanego przewodnika.

Bo dziwnie mądrem, prawem i uporczywem było to „serce serc w swem miłowaniu i w swej wierze"...

„W zaraniu życia — pisze Drogoszewski — była pesymistką, która ani twierdzić, ani przeczyć nie chciała, stojąc wobec zagadek bytu. Na schył ku żywota przeciwnie już **wiedziała**, iż Opatrzność czuwa nad światem...".

I wierzyła.. w przyszłość narodu.

„Czuła w sobie serce pamiętne wszystkich krzywd ziemi, wdzięczne za miły uśmiech wesela, objęte tęsknotą prawd wieczystych, płonące miłością człowieka i narodu.. I zdawało się jej, że czuje w sobie tętno życia ludzkości..

„Ufajmy!...

„ — Cześć zwyciężonym!.. Oto krzyk ulatujący z mdlejących jej ust".

Ed P.

## Ogólne zebrania.

Większa część tegorocznych ogólnych zebrań towarzystw udziałowych, akcyjnych oraz instytucyi przemysłowych, handlowych, spółecznych i zawodowych odbędzie się w drugiej połowie lub w końcu lutego Poniżej podajemy terminy ogólnych zebrań towarzystw cukrowni i rafineryi oraz stowarzyszeń cukrowniczych.

Dnia 16 lutego ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni „**Udycz**" w Kijowie (hotel „Continental" o godz 10 ej zrana).

Dnia 19 lutego ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni „**Gródek**" w Kijowie (Luterańska 26 o godz. 7½ wiecz).

Dnia 20 lutego ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni „**Krasnosiółka**" w Kijowie (Aleksandrowska 43 o godz. 9 ej po poł).

Dnia 23 lutego ogólne zebranie T-wa cukrowni „**Światopołk**" w Kijowie (Luterańska 10 o godz. 12 w poł)

W tym samym dniu odbędą się ogólne zebrania: T-wa cukrowni „**Mecherzynce**" w Kijowie (Aleksandrowska 43 o godz 3 ej po poł. i T-wa cukrowni „**Tomaszpol**" (tamże o godz. 4 ej po poł.)

Dnia 24 lutego ogólne zebranie T-wa cukrowni „**Wyższy Olczedajew**" w Kijowie (Aleksandrowska 49, o godz. 11 ej zrana), Towarzystwa cukrowni „**Bar**" (tamże o godz. 12-ej w poł.), T-wa cukrowni „**Haliczówka**" (tamże o godz 3-ej po poł.), T-wa cukrowni „**Jałtuszków**" (tamże o godz 4 ej po poł.)

Dnia 25 lutego ogólne zebranie T-wa cukrowników „**Sitkowce**" w Kijowie (Puszkińska 8 o godz. 7 ej wiecz), T-wa cukrowni **Denhofówka Dąbrowiecka** („Grand-Hotel" o godz. 4-ej po poł), T-wa cukrowni „**Babin**" (nadzwyczajne) w Kijowie (Kreszczatyk 12 o godz. 2 ej po poł).

Dnia 26 lutego ogólne zebranie cukrowni „**Lewada**" (Aleksandrowska 49, o godz 2 ej po poł.), T-wa cukrowni „**Mohilna**" (Lewaszowska 10, o godz. 1 ej po poł), T-wa „**Sob**" (Kreszczatyk 3 o godz 12 ej w poł), T-wa cukrowni „**Kisielówka**" (Ekaterynińska 6 o godz. 4-ej po poł), T-wa cukrowni **Lewaszowsko-Wojtowieckiej** (Lewaszowska 11 o godz. 2 ej po poł), T-wa cukrowni „**Starokonstantynów**" (Grand Hotel o godz. 7 ej wieczorem), T-wa cukrowni **Aleksandrowskiej** (Aleksandrowska 43 o godzinie 5 ej po poł), T-wa rafineryi **Maryino-Horodyszczańskiej** w Moskwie (zaułek Czerkaski, dom Stowarzyszenia kupców, o godz. 5 ej po poł)

Dnia 27 lutego ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni „**Szczedrowa**" w Kijowie (Laboratoryjna 7, o godz. 5 ej po poł), T-wa cukrowni „**Czupurkówka**" (Puszkińska 8 o godz. 7-ej wieczorem), T-wa cukrowni **Lubowiecka** (Lewaszowska 11, o godz 5-ej po poł), oraz kijowskiego Towarzystwa **Wzajemnych Ubezpieczeń** cukrowników (Kreszczatyk 48, o godz. 8 wieczór).

Dnia 28 lutego ogólne zebranie T-wa cukrowni „**Spiczyńce**" w Kijowie (Puszkińska 2, o godz 12 j w poł), T-wa cukrowni „**Artemjówka** (Puszkińska 2, o godz. 8 wieczorem), T-wa cukrowni „**Bubajówka**" (Lewaszowska 2, o godz. 12 ej w poł.), T-wa cukrowni „**Cybulów**" (Lewaszowska 2, o godzinie 12 ej w południe.), „T-wa cukrowni **Skomoroszki** (Lewaszowska 2, o godz 1 ej po poł), T-wa cukrowni „**Chodorków**" (Lewaszowska 2, o godz 6 ej po poł), T-wa cukrowni „**Sobolówka**" (Grand Hotel Nr 50, o godz. 11 ej zrana) T-wa cukrowni „**Stepanówka**" („Grand-Hotel", o godz. 3 po południu), T-wa cukrowni **Strogonowskiej** (Kreszczatyk 48 o godz 5 ej po poł.), T-wa cukrowni „**Gniewań**" (Kreszczatyk 12, o godzinie 2 po poł), T-wa cukrowni **Łoźniańsko-Lityńskiej** (hotel „Savoy" o godz 5 ej po poł.), T-wa cukrowni „**Teodorówka**" w Moskwie (Ilińska 9, o godz 5½ po południu), T-wa cukrowni **Stara Sieniawa** („Grand Hotel" o godz. 5 ej po poł.), oraz wszechrosyjskiego Stowarzyszenia cukrowników w Kijowie (sala Giełdy, o godz 2 ej po południu).

## Bez maski.

Początki zawsze są trudne.

Początki kontraktów, zwłaszcza tegorocznych, mają to do siebie, że są właściwie frazesem bez treści, ozdobną kopułą, panującą nad pustem wnętrzem, czemś, co dopiero ma się stać, chociaż według ustaw tradycyjnych już oficyalnie istnieje.

Bo kontrakty już są, ale gości kontraktowych jeszcze niema.. Z tej zaś racyi kasa doroczna dobroczynności kontraktowej już otwarta, na razie wszakże jeno my miejscowi kijowianie myśleć o niej i popierać ją czynnie posiadamy—i prawo, i możność, i obowiązek.

Sądzę, że obowiązek ten spełnimy chętnie, zwłaszcza, iż na pierwszy ogień idą polskie kolonie letnie, które dziś urządzają na ten cel maskaradę a jutro koncert—z Messalówną..

Maskarada kolonii letnich posiada już swoją dobrą i trwałą tradycyę, a koncert dzięki gościowi warszawskiemu, taką samą tradycyę w dniu jutrzejszym—zdobędzie.

Bo Messalówna, chociaż z atmosfery Nowości wyrwana, nie przestaje być przecie miłą dla kijowian nowością — na estradzie... I dlatego o maskaradę jestem zupełnie spokojny i o koncert tembardziej.

Tuszę bowiem, że nawet ci, którzy stale babiloński melanż operetki tutejszej wysłuchują zechcą bodaj raz ujrzeć Messalównę nie jako rasową Forellę wśród pospolitych płotek nurkującą, lecz Messalównę, że tak powiem, bez domieszek, a więc w całej pełni talentu, który bezinteresownie w dniu jutrzejszym ubogiej dziatwie oddać zechciała..

Słowem, program taki:—dzisiaj maskarada bez Messalówny; jutro Messalówna bez... maskarady...

A stawić się mamy licznie.

Czarny Jegomość

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 12 (25) Eulalii P.

Jutro 13 (26) Jana i Dobrosława M. m.

Wschód słońca o godz. 6 m. 55.

Zachód słońca o godz. 5 m. 31

Długość dnia godz. 10 m. 37.

### Kalendarzyk Historyczny.

**25 lutego n. st.**

Roku 1831 Bitwa pod Grochowem.

— **Teatr Polski** Występy znakomitej artystki p. Wandy Siemaszkowej cieszą się w Kijowie wielkiem powodzeniem: na niedzielnem przedstawieniu „Nory" Ibsena wielką artystkę przyjmowano entuzyastycznie Teatr był zapełniony.

Trzeci występ znakomitej artystki odbędzie się we środę w nowej sztuce Stanisława Przybyszewskiego, p t. „Topiel".

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem się cieszą występy p. Wandy Siemaszkowej—udało się dyrekcyi pozyskać znakomitą artystkę jeszcze na dwa występy, które się odbędą w tygodniu bieżącym, a mianowicie w czwartek świetna artystka ukaże się w roli Szalonej Julki w świetnej komedyi Kisielewskiego p. t „W sieci."

Ostatni zaś występ odbędzie się w piątek. Znakomita artystka pożegna Kijów niezrównaną swoją kreacyą w „Zaczarowanem Kole" L. Rydla.

Bilety na wszystkie te przedstawienia są do nabycia w księgarni W-go Idzikowskiego.

Ostatnie przed postem przedstawienie odbędzie się w „Ogniwie" w niedzielę bieżącą.

Dyrekcya na to przedstawienie powtarza cieszącą się na poprzednio wielkiem powodzeniem, arcywesołą, barwną krotochwilę żołnierską, p. t „Ułani księcia Józefa." Ceny miejsc na to przedstawienie zwyczajne.

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności.** Komitet kiermaszowy zawiadamia za naszem pośrednictwem osoby interesowane, że 1) bilety honorowe uwalniają od brania innych wejściowych, wszakże dla porządku trzeba je mieć przy sobie, jak również te, które sekretarz wydaje (imienne) dla wszystkich uczestniczących w kiermaszu (każdodziennie aż do czwartku od 1-ej do 2 ej); 2) posiedzenie ścisłego komitetu odbędzie się dziś o g 7 w. w Tow. dobroczynności i ponieważ jest ostatnie, a b ważne, przeto członkowie proszeni są o zebranie się *in pleno* i punktualnie.

— **Z kijowskiego Instytutu handlowego.** Onegdaj odbyło się posiedzenie nowoobranej rady kuratorskiej kijowskiego instytutu handlowego. Celem posiedzenia było obranie członków zarządu instytutu. Na prezesa rady kuratorskiej został obrany S. Mogiłowcew, na zastępcę jego obrano naczelnika kolei Południowo-Zachodnich W. Szmidta, S. Bojarszinow został obrany na skarbnika, a profesor P. Jerczenko otrzymał godność sekretarza rady kuratorskiej. Na przedstawiciela rady kuratorskiej do komitetu naukowego instytutu obrano D. Szipowa.

— **Liczba pracowników na kolei Poł.-Zachodniej.** Minister komunikacyi zażądał od naczelnika kolei Poł.-Zachodnich przysłania wykazu ilości pracowników na pomienionej kolei i wysokości pobieranej przez nich pensyi, dla złożenia raportu Najpoddańszego. Ogółem na kolei Poł.-zachodniej pracuje 50,000 osób.

— **Pomoc rannym.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodniej W. Schmidt przesłał za pośrednictwem banku międzynarodowego do Aten na imię królowej greckiej 1,000 franków na rzecz rannych, która to suma zebraną została przez urzędników zarządu kolejowego. Wczoraj królowa grecka przesłała W. Schmidtowi telegram z podziękowaniem

— **300 lecie Dynastyi Romanowów.** Minister komunikacyi zaproponował naczelnikowi kol i Poł-Zachodniej uwolnić od pracy w dniu 21 b m. robotników warsztatów i remiz kolejowych i wypłacić im za ten dzień całkowite wynagrodzenie dzienne.

Zarząd kolei Poł Zachodnich udzielił kijowskiemu oddziałowi związku narodu rosyjskiego 2 wagony III klasy, w których związkowcy powiozą swych członków i sztandary (t. zw. „Stiagi") do Petersburga na uroczystości jubileuszowe.

— **Zjazd ubezpieczeniowy.** Biuro miejskich towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia zawiadomiło kijowski zarząd ziemski, iż termin zwołania zjazdu towarzystw, instytucyi i organizacyi wzajemnych ubezpieczeń wyznaczony został w pierwszej połowie czerwca r. b. Zgodnie z życzeniem wielu towarzystw i organizacyi biuro rozpoczęło kroki w ministerstwie spraw wewnętrznych dla uzyskania pozwolenia na zwołanie zjazdu w Kijowie.

W myśl uchwały ostatniego VII zjazdu biuro przygotowuje następujące referaty: 1) program statystyki ubezpieczeń, 2) o udzielaniu pożyczek miastom, posiadającym własne towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, 3) o kasach emerytalnych i 4) o wprowadzeniu ubezpieczenia towarów pod warunkiem bezwarunkowej reasekuracyi.

— **Umorzenie zaległości.** Z powodu 300 letniego jubileuszu Dynastyi Romanowów zarząd miejski opracował wniosek umorzenia wszystkich zaległości, należących się miastu od osób prywatnych za długi szereg lat, z wyłączeniem ostatniego 5 lecia. Ogólna suma tych zaległości dosięga 190 tys. rb, w czem najwięcej, bo z górą 90 tys, stanowią zaległości kanalizacyjne.

Wniosek powyższy zreferowany zostanie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

— **Sanatoryum w Davos** Rosyjskie sanatoryum dla piersiowo-chorych w Davos zwróciło się do kijowskiego zarządu ziemskiego z prośbą o zapomogę pieniężną na budowę własnego domu.

— **Zawieszenie zajęć.** Z powodu uroczystości przybycia do Kijowa obrazu Matki Boskiej Poczajowskiej praca w biurach zarządu miejskiego zostanie w dniu dzisiejszym zawieszona.

— **Ogród Kupiecki.** W ubiegłą niedzielę specyalna komisya dokonała oględzin ogrodu Kupieckiego w celu ostatecznego ustalenia warunków dalszej jego dzierżawy. Komisya uznała za niezbędne zobowiązać nowego dzierżawcę do znacznego rozszerzenia tak budynku restauracyi letniej, jako też i zimowego lokalu, gdzie obecnie mieści się resursa kupiecka i urządzenia przy nim obszernego ogrodu zimowego. Pozatem komisya wypowiedziała się za zmienieniem wszystkich dawnych budynków na terytoryum ogródka wód mineralnych, urządzenia go i połączenia tarasami z ogrodem Kupieckim.

Budynek cukierni ma być przerobiony na elegancki pawilon 2-piętrowy i cofnięty w głąb ogrodu.

— **Bal wioślarski.** Zarząd polskiego Towarzystwa gimnastycznego podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości członków i ich gości, iż w sobotę dn. 16 lutego odbędzie się doroczny „Bal wioślarski" urządzany staraniem sekcyi wioślarskiej.

— **Miejski zjazd finansowy.** Prezydent miasta złożył do rozpatrzenia rady miejskiej projekt zjazdu w sprawie polepszenia stanu finansowego miast. Program zjazdu sformułowany został w następujących 8 punktach: 1) Ogólne podniesienie stanu finansowego miasta; 2) o intensywniejszem wykorzystaniu posiadanych obecnie źródeł dochodu, 3) uwolnienie miast od wydatków, posiadających charakter ogólno-państwowy, 4) rozszerzenie praw miast w zakresie wyszukiwania nowych źródeł dochodów; 5) zapomogi rządowe, 6) organizacya kredytu dla miast, 7) wyodrębnienie miast ze składu ziemstw i rozgraniczenie obowiązków i sfery działalności miast i ziemstw, oraz 8) uregulowanie wewnętrznej organizacyi miejskiej gospodarki finansowej.

Zwołanie powyższego zjazdu projektowane jest pomiędzy 10 i 20 września r. b Członkowie zjazdu mogą być radni miejscy, wybrani w tym celu przez odnośne rady. Członkowie zjazdu od m. Kijowa, w liczbie 12, stanowić będą komitet zjazdu; projekt przewiduje 5 przedstawicieli od m. Petersburga, 5 od Moskwy, po 3 od miast gubernialnych i po 1 od powiatowych.

— **Nominacya.** Na członka stałego kijowskiej gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich został mianowany radca smoleńskiego zarządu gubernialnego A. Woronowskij.

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj pod przewodnictwem inżyniera górnika W. Rabczewskiego odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi górnictwa Wobec tego, iż rada zjazdu górników południa Rosyi ostatecznie zdeklarowała swój udział w wystawie, sekcya szczegółowo opracowała projekt urządzenia szybu i sztolni pokazowej na terytoryum wystawowem—i postanowiła niezwłocznie przystąpić do ich urządzenia Nadzór nad robotami powierzono specyalnej komisyi, złożonej z pp. W. Rabczewskiego, L. Podhajeckiego i G. Olszewskiewicza.

— **Dom ziemski.** Na konkurs budowy gmachu ziemskiego w Kijowie nadesłano 4 projekty, z których wszystkie uznane zostały za nie odpowiadające warunkom konkursu. Autorom nadesłanych prac zaproponowano odpowiednio je zmodyfikować z tem zastrzeżeniem, iż gmach powinien być utrzymany w stylu rosyjskim. Pożądany jest empire rosyjski, może też być barok kijowski lub ukraiński. Pozatem

komisya zastrzegła, iż koszt budowy projektowanego gmachu nie powinien przekraczać 500 tysięcy rubli.

— **Licytacya**. Onegdaj odbyła się licytacya na budowę gmachu szkół miejskich na placu wystawowym. Licytacya wyznaczona została od sumy 74,000 rb. bez głębokich fundamentów, za które (z powodu nasypowego gruntu) miasto proponowało osobno 12,000 rb. Licytacya nie dała żadnych wyników, ponieważ stawił się tylko jeden przedsiębiorca (Gugel), który postawił cenę o 15% większą od wyznaczonej przez zarząd miejski.

— **Narada lekarzy**. Na 4 marca kijowski gubernialny zarząd ziemski zwołuje naradę lekarzy ziemskich z całej gubernii. Wydział sanitarny zarządu opracowuje obecnie program narady.

— ZA POMOCĄ DAKTYLOSKOPII. W domu № 13 przy ul. Nabereżno-Nikolskiej policya aresztowała złodzieja, który się podał za I. Kabanowa. Za pomocą daktyloskopii udało się wszakże stwierdzić, iż aresztowany jest w istocie pozb. praw A. Smotrenką, który już siedem razy odsiadywał więzienie.

— NAPADY. Onegdaj na ul. Meżygorskiej naprzeciwko domu № 5 banda opryszków napadła na S. Anaszkina, zbiła go i odebrała mu portmonetkę z pieniędzmi. Trzech bandytów — A. Nikołajewa, T. Bałunowa i S. Chodiuka aresztowano — pozostali umknęli.

Na Peczersku w piwiarni przy Jewrejsko-Kładbiszczenskiej trzej bandyci napadli na S. Leszczenkę, zadali mu nożem kilka ran i odebrali mu 70 rb. Dwóch napastników braci K. i N. Skurczynskich ujęto, trzeci zdołał umknąć.

— POŻAR. Wczoraj o godz. 2-ej w nocy wszczął się pożar na strychu domu Piskunowa (Rejtarska 34). Ogień zauważono dopiero wtedy, gdy płomienie objąwszy znaczną część strychu przedostały się na dach. Jedną część poddasza zajmował warsztat krawiecki Zaronnyja w którym znajdowali się podówczas N. i M. Zaronnyje oraz Gajdajenko. Nie mogąc wydostać się z mieszkania, Zaronnyje i Gajdajenko wszczęli alarm. Wszystkich trzech zdołano uratować za pomocą drabin i worków ratunkowych. W gaszeniu ognia brały udział straż ochotnicza i 3 oddziały miejskiej straży ogniowej.

— EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. W mieście od pewnego czasu zapanowała prawdziwa epidemia samobójstw. W ciągu wczorajszego dnia zażyły trucizny w celu samobójczym następujące osoby: 17-letnia Anna R. (Borysoglebska 3), Leonida I. (M. Żytomierska 20), 18 letni robotnik I. Z. (Kirylowska 63), robotnica Marya P. (Buljońska 62), 19-letnia służąca Helena K. (Borysoglebska 15), żołnierz ochrany Łoskutow, Zenobia P. (Jarosławska 32) i Klaudyna F. (M.-Wasylkowska 46). We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— AWANTURNIK. W niedzielę na kontraktach student N. K. po obiedzie spożytym w bufecie domu kontraktowego wszczął awanturę: uderzył pięścią w twarz stójkowego i ubliżył słowami rewirowemu. Awanturnika odprowadzono do cyrkułu i przetrzymano go tam dopóki nie otrzeźwiał. O zajściu spisano protokół.

— Z GŁODU. W niedzielę w kościele ewangelickim zemdlała jakaś młoda kobieta, która okazała się Eugenią Otarson. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował u O. silne wycieńczenie, ona zaś sama oświadczyła, iż od trzech dni nie miała nic w ustach.

— KATASTROFA Z AUTOMOBILAMI. Wczoraj o g. 9-ej rano na Bulwarze Bibikowskim w pobliżu pomnika Bobryńskiego miała miejsce katastrofa z automobilami wojskowymi. Dwa automobile 8-go batalionu kolejowego — z tych jeden ciężarowy z 10 żołnierzami — jechały z Peczerska po szosie Brzeskiej. Na Bulwarze Bibikowskim automobil ciężarowy, jadący z tyłu, chciał wyminąć automobil pierwszy, ten wszakże skręcił na prawo. Chcąc uniknąć zderzenia automobil ciężarowy skręcił na lewo i z całą siłą uderzył o słupek przydrożny. Od uderzenia lewe skrzydło automobila zostało uszkodzone. Żołnierze wypadli na bruk, odnosząc mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała. Na miejsce katastrofy wezwano Pogotowie. Dwóch żołnierzy P. Ostapowicza i J. Bolsusnowskiego po udzieleniu pomocy lekarskiej odwieziono do szpitala wojskowego.

— DEFRAUDACYA. Ukończone zostało śledztwo pierwiastkowe w sprawie Pelcera, Grula, Łopatina, Iłczenki i innych oskarżonych o podjęcie zapomocą fałszywych czeków 16 tys. rb. w kijowskiej filii banku Moskiewskiego. Sprawa przekazana została prokuratorowi kijowskiego sądu okręgowego.

## Z teatru i muzyki.

*Teatr polski w Ogniwie.*

„Nora" Ibsena.

Występ gościnny p. Wandy Siemaszkowej.

Dziwna, pstra mieszanina dobrego i złego, wzniosłego i poziomego. Nora jest postacią dramatyczną, jakby ściśle dostosowaną do wymagań, stawianych przez Arystotelesa w jego „Poetyce".

Słoneczne, radosne stworzenie, rozumiejące własne szczęście jedynie w postaci szczęścia ukochanych, Nora, w pierwszych scenach, pozornie nie przypomina ponurych ibsenowskich bohaterów w o l i i i n d y w i d u a l n o ś c i.

W o l ę Nora okazuje dopiero w finale aktu III ale i n d y w i d u a l n o ś ć jest widoczna od początku sztuki w całym jej światopoglądzie na filisterską moralność i zasady pisanego prawa. Ona się szczyci, że popełniła fałszerstwo podpisu, dla uratowania życia męża i nie może pojąć, jak prawo i sprawiedliwość mogłyby ją za to potępić.

Znając nieugięte zasady męża prawdy mu wyznać nie śmie i wije się w strasznym bólu, jak dziki ptak uwięziony w klatce, daremnie szukając drogi na świat.

W położeniu bez wyjścia, w iście tragicznej sytuacyi znajduje się w chwili, kiedy Günter swój list z rewelacyami rzucił do skrzynki.

Uderza siódma. Nora ma jeszcze pięć godzin do północy, dalej 24 godzin do następnej północy, do balu — jeszcze trzydzieści jedna godzina życia.

A później?

Może uratuje ją cud?

Ten moment jest najwspanialszy w dramacie.

Według prof. R. Hessena najsłabszy jest finał sztuki, kiedy Nora, bezlitośnie zmaltretowana przez męża, staje się — jak mówi Artur Górski — „bohaterką woli, o n a j w y ż s z e m n a p i ę c i u i n d y w i d u a l n o ś c i". Ona, kochająca matka, porzuca dzieci, bo poczuła, że kochany do dziś mąż, stał się dla niej obcym!

Ale mimo słusznych zarzutów prof. Hessena, mimo niekonsekwencyi Helmera i naciągniętej psychologii Nory, scena ta z punktu widzenia nie literackiego, z jakiego pogląda Hessen, ale czysto teatralnego, jest jedną z najbardziej wstrząsających, na jakie się zdobył dramat współczesny.

Rola Nory jest ulubioną rolą wszystkich heroin dramatu współczesnego i p. Siemaszkowa traktowała tę postać z widocznem umiłowaniem.

Nie wiem, które momenty nazwać wspaniale kreowanymi? Czy kiedy Nora łasuje zabronione makaroniki, czy kiedy w trakcie zabawy z dziećmi, sama rozbawiona, jak dzieciak, naraz spostrzega Güntera i przyciszonym, pełnym lęku głosem pyta: „Czego pan tu przyszedł?"

Z niezmierną naturalnością i prostotą artystka przeprowadziła scenę z Rankiem, kiedy Nora odrzuca pomoc starego, goniącego resztkami życia lowelasa, dla tego tylko, że dotychczasowy przyjaciel domu ośmielił się wyznać jej swe uczucia.

I heroiczny finał rozstania się, mimo nie nader szczęśliwego przeprowadzenia przez autora, w wykonaniu znakomitego gościa nabrał cech szczerości.

Otoczenie znakomitej artystki było naogół b. poprawne, ale nie pojmuję przyczyny tego chłodu i sztywności, z jaką p. Tatarkiewicz traktował rolę Helmera, ucharakteryzowawszy się na straszydło.

P. Bogusławski postać Ranka oddał wybornie dla tego, że się na nic szczególnego nie silił, kiedy p. Buszyński z powodu zbytniego starania się o wydobycie jakiegoś demonizmu był nienaturalny.

W dobrym, właściwym i szlachetnym tonie p. Gzylewska przeprowadziła rolę p. Linden.

Reszta wykonawców, z małą Niusią łącznie, wywiązała się z zadania bez zarzutu.

Sala była przepełniona; znakomitego gościa i naszych artystów przyjmowano serdecznie.

**T. M. S.**

*Koncert prof. Barcewicza.*

Dn. 18 b. m. w sali klubu kupieckiego odbędzie się doroczny koncert znakomitego skrzypka profesora Stanisława Barcewicza. Program koncertu obejmuje szereg utworów współczesnych kompozytorów.

### PRZYJECHALI DO KIJOWA:

*Hotel Continental*: pp. Kazimierz Deliof, inżynier, z Warszawy; Mieczysław Rydzewski, z Warszawy; Tadeusz Brzozowski, obywatel, z gub. podolskiej; Władysław Brzozowski, obywatel, z gub. podolskiej; Józef Chałamow; S. Cybulska; Konstanty Proszak-Proczniakow; Jerzy hr. Bobrinskij; Karol Mejer, kupiec; Andrzej bar. Mirbach z Równego; Angelo Madgioni; M. Awerbuch, kup.

*Hotel Français*: pp. Katarzyna Firsowska; J. Reichenberg; K. Winterhalter; O. Winterhalter; A. Krejler; J. Kraszewski z Płoskirowa; Witold Liwental; Antoni Mentsziewicz z Rewla; Józef Chamiec, z Winnicy; Piotr Zimmerman; Jerzy Tacenko; Karol Henc; Władysław Żebrowski z Humania; Leopold Zulicer; Michał Zawałko; Aleksander Mawrogordato; Leon Możdżeński, z Petersburga; Longin Pieczkowski z Białej Cerkwi; Aleksander Tesner; Jakób Fiedotenkow; Włodzimierz Chrienikow; D. Jakimczuk; Władysław Jabłoński z Rokitnego.

*Hotel Ermitage*: pp. Stanisław Polakowski, dyrektor tomaszp. cukrowni; Antonina Jaszczuk; S. Konszyna, Mikołaj Bulicz; Stefan Matszewski z Brodeckiego; Ignacy Chądzyński z pow. taraszcz.; D. Tichiejew, inż.

*Hotel Władyniaka*: pp. Michał Syromiatnikow, dyrektor rokit cukrowni; Aleksander Turczanowicz, dyrektor jagot cukrowni; Piotr Kalitajew, agronom; Piotr ks. Ratijew, obywatel; Włodzimierz Sałłard, woj.; W. Jewtichijew, of.; Józef Sadomski, lekarz, z Połtawy; Eugeniusz Radin, lekarz; S. Sielecka; Jan Babczenko; Piotr Śmitko, oficer; F. Metrik, kupiec.

*Hotel Universal*: pp. A. Rudnicki ze Zmerynki; Mikołaj Bubnow z N. Nowy; W. Rajkow; Fryderyk Radowski z gub. podol.; Stanisław Gruszczewski z Płoskirowa.

*Palast-Hôtel*: pp. M. Skorochod; Paweł Pietruszyn, obywatel; Jan Broda, obywatel austryjacki; Emil Szaniu, obywatel francuski; Teodor Ochotin, inżynier; W. Chabiłow, podpułkownik; Szymon Rożen, kupiec; Grzegorz Chejfec, kupiec; Konstancya Masłowa; Paweł Gorbulew, kupiec; Marek Pewzner, kupiec; Leon Lindenfeld, fabr.; Jakób Weisburd, kup.; Adolf Weis, fabr.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. Paweł Pikard, wojskowy, z Wiednia; M. Schwartz, wojskowy; Sz. Kantorow, kupiec; Roman Polski, inżynier, z Odessy; Leon Tołczynski, kupiec; z Rygi; Andrzej Grycewicz, obywatel, z Warszawy; E. Gurewicz, kupiec; Jan Szynderow, kupiec; Michał Litowczyk, kupiec; N. Darszyn; Michał Lwowski, kupiec.

*Hotel Rosya*: pp. T. Stopolkowska, artystka, z Warszawy; Teofil Jankowski, leśniczy, z pow. skwirskiego; Aleksandra Żytecka; Mieczysław Lubiński z Radomyśla; Helena Grabowska, artystka, z Warszawy; Włodzimierz Matkowski, agr. g., z Radomyśla; Maksymiljan Wagner, obywatel, z gub. woł.; Aniela Blansz, naucz.

*Hotel Praga*: pp. Z. Wołkowa; Jan Boczarow, dyrektor cukrowni łupand.; Michał Krawczuk; Marya Krawczuk; Alfred Langner; Stanisław Mierzyński z Warszawy; Otto Kopecki z Charkowa; Szymon Retuński z Jałtuszk.; W. Smirnow; N. Smirnowa; Aleksander Mrarewski z Czernihowa.

### OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Justynostwo Kraszewscy, zamiast wieńca na grób ciotki ś. p. Władysławowej Jełowickiej 15 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: p. Marya Bernatowiczowa z Kurhan, za pośrednictwem p. Gerwińskiej 2 rb. 22 kop.

Na kiermasz Tow. Dobroczynności: p. A. Czosnowski 5 rb.

Na fundusz dla osieroconej rodziny Kazimierza Laskowskiego (Ela): pp. Kazimierzostwo Ilnicy z Kosteńca 10 rb.

## Ostatnie wiadomości.

**Rokowania austryacko serbskie**. „Die Zeit" donosi, że w najbliższym tygodniu będą podjęte między Austro Węgrami a Serbią rokowania w sprawie rewizyi traktatów handlowych. Równocześnie z rokowaniami temi, mającemi charakter handlowo polityczny, będzie podjęta wymiana zdań co do spornych zagadnień politycznych.

**Polepszenie sytuacyi międzynarodowej**. Sytuacya międzynarodowa zaczyna się powoli wyjaśniać. W sporze pomiędzy Bułgaryą a Rumunią wykluczona jest stanowczo możliwość zatargu wojennego. Oba państwa zgodziły się na przyjęcie pośrednictwa mocarstw. Będzie chodziło przedewszystkiem o Sylistryę, bo do tego jedynie spornego punktu: do kogo Sylistrya ma należeć, ogranicza się nieporozumienie pomiędzy obu państwami.

Związek bałkański i Turcya okazują skłonność do rokowań. Wprawdzie działania wojenne formalnie nie są przerwane, faktem jest atoli, że z wyjątkiem Skutari, na innych terenach albo ustają, albo już ustały. Podjęciu formalnych rokowań pokojowych pomiędzy Związkiem a Turcyą przeszkadza jedynie obawa i niepewność, czy Bułgarya poprzestanie na samym Adryanopolu, a nie będzie żądała zapłacenia kosztów wojennych, na co Turcya absolutnie zgodzićby się nie mogła.

**Spis ludności**. Centralny komitet statystyczny postanowił urządzić ogólny spis ludności państwa rosyjskiego w 1915 r.

## Telegramy.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Zatarg rumuńsko-bułgarski.

**Sofia** (AP.) Konstatując propozycyę pośrednictwa mocarstw w zatargu rumuńsko-bułgarskim, „Mir" twierdzi, iż Bułgarya, której cała armia znajduje się w Tracyi, nie może pośrednictwa owego odrzucić. Gdyby granica bułgarska nie była ogołocona z wojsk, w Rumunii nie odbywałyby się huczne zebrania i manifestacye. Rumunia usprawiedliwia swe uroszczenie życzeniem utworzenia związku bułgarsko rumuńskiego. Bułgarzy nie mogą jednak zrozumieć, dlaczego Rumunia obrała właśnie chwilę obecną i dlaczego operuje takiemi właśnie środkami. „Mir" ma nadzieję, iż interwencya mocarstw będzie wyrazem zwycięstwa sprawiedliwości międzynarodowej nad gwałtem.

### Oblężenie Adryanopola.

**Bukareszt** (AP). Telegrafują z Konstantynopola, że komendant Adryanopola wobec braku żywności uważa dalszą obronę twierdzy za niemożliwą.

### Balon niemiecki.

**Londyn** (AP). Według informacyi prasy w nocy w północnej części hrabstwa Yorku obserwowano sterowiec, który przyleciał z półn.-wschodu i zniknął w tymże kierunku. Przypuszczają, iż był to balon niemiecki.

### Wrzenie w wojsku tureckim.

**Bukareszt** (AP.) Z Konstantynopola donoszą, iż dwa bataliony piechoty w koszarach położonych na azyatyckim brzegu Konstantynopola, podczas musztry wszczęły rokosz, żądając dymisyi gabinetu. Sułtan niezwłocznie posłał do batalionów pierwszego swego adjutanta prosząc, aby powróciły do koszar, obiecując dymisyę gabinetu natychmiast po zakończeniu wojny.

Po długich układach bataliony powróciły do koszar pod warunkiem, iż żaden z oficerów nie otrzyma dymisyi i że bataliony pozostaną w swoich koszarach, do których nie zostaną wprowadzone inne wojska. Przybycie generalissimusa Izzeta-baszy również znajduje się w związku z rozruchami w Czataldży, gdzie wojska zażądały dymisyi gabinetu. Po obu stronach są zabici i ranni.

**Bukareszt** (AP). Machmud-Szefket basza powrócił z Gellipoli, dokąd jeździł w celu pogodzenia dowódców poszczególnych oddziałów.

### Odwołanie rozkazu.

**Bukareszt** (AP). Rząd cofnął rozkaz o wysłanie na teatr wojny wychowańców szkół wojskowych wskutek ich wrogiego stosunku do gabinetu.

### Jeńcy.

**Bukareszt** (AP.) Wbrew doniesieniom gazet tureckich ilość jeńców bułgarskich nie przewyższa stu. Donoszą o okrutnem obchodzeniu się turków z jeńcami.

### Rewolucya w Meksyku.

**Meksyk** (AP.) Ciało dyplomatyczne wobec niewyjaśnionych okoliczności, towarzyszących zabójstwu Madero i Suareza nie przyjęło zaprosin na śniadanie wydawane przez ministerstwo spraw zagranicznych.

### Zjazd studentów rosyjskich.

**Karlsruhe** (AP). Otwarty został zjazd studentów rosyjskich, mający na celu rozważenie kwestyi ekonomicznych i akademickich. W zjeździe biorą udział delegaci 18 wyższych zakładów naukowych niemieckich.

### Wizyta duńskiej pary królewskiej w Berlinie.

**Berlin** (Wł.) Przybyła tu duńska para królewska, spotkana przez parę cesarską, książąt krwi, oraz dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Dostojni goście bawić będą w Berlinie 4 dni.

### Ze sportu.

**Wiedeń** (AP). Na wyścigach łyżwiarskich zwyciężył Kachler z Wiednia i uznany został za championa wszechświatowego. Malinin z Petersburga przybył 4-ty z rzędu.

### Na Dalekim Wschodzie.

**Władywostok** (AP). Z pozwolenia naczelnika okręgu odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyi społecznych i handlowo-przemysłowych oraz giełdowych artelów robotniczych w celu rozpatrzenia protestu 13 członków władywostockiego towarzystwa giełdowego przeciwko zakazowi zatrudniania robotników chińczyków na Dalekim Wschodzie. Zebranie jednogłośnie orzekło, iż starania kilkunastu giełdziarzy przyniosą szkodę rosyjskim masom robotniczym, znajdującym się w kraju. Postanowiono rezolucyę przesłać do prezesa rady ministrów, do ministra przemysłu i handlu oraz do generał gubernatora z prośbą o rozleglejsze notowanie prawa wobec opanowania handlu i przemysłu przez chińczyków.

**Charbin** (AP.) Niedaleko Pejlin-Czy wojska chińskie stoczyły wielką bitwę z chunchuzami. Chunchuzi stracili przeszło 100 zabitych, 30 zaś wzięto do niewoli. Drogi, wiodące do Charbina zostały oczyszczone z chunchuzów.

### Z komisyi wniosków prawodawczych.

**Petersburg** (Wł.) Komisya wniosków prawodawczych Dumy Państwowej wyraziła życzenie, by rząd otworzył kilka nowych wydziałów medycznych.

### Z komisyi Jubileuszowej.

**Petersburg** (Wł.). Grupa posłów do Dumy Państwowej—włościan zwróciło się do komisyi, rozważającej sprawy, związane z Jubileuszem Dynastyi Romanowów, z wnioskiem, by potomkom żołnierzy, którzy służyli w szeregach armii za czasów Mikołaja I i w okresie uwłaszczenia włościan i dlatego nie otrzymali gruntów nadziałowych—udzielone zostały specyalne przywileje przy nabywaniu gruntów za pośrednictwem banku włościańskiego. Inna grupa posłów wystąpiła z prośbą, o obdarzenie bezpłatnie gruntami włościan bezrolnych, którzy służyli w armii i we flocie.

### Z komisyi interpelacyjnej.

**Petersburg** (Wł.). Komisya interpelacyjna uznała, iż postępowanie władz administracyjnych, krępujące agitacyę przedwyborczą i urządzanie zebrań przedwyborczych oraz stosujące represye względem urzędników-postępowców, biorących udział w wyborach—znajduje się w jawnej sprzeczności z prawem. Rozpoznawanie postępowania Chwostowa odroczone zostało do czasu rozważenia jego sprawy o nadużyciach wyborczych przez senat.

### Z komisyi regulaminowej.

**Petersburg** (Wł.) Komisya Dumy Państwowej, opracowywująca regulamin Dumy uchwaliła, iż podczas dyskusyi w sprawie uznania interpelacyi za nagłe mowy posłów nie mogą trwać dłużej nad pięć minut.

Wobec tego poseł Kireński — członek „grupy pracy" — zrzekł się udziału w pracach komisyi. Wbrew opinii prawicy i części październikowców komisya uchwaliła, jako zasadę, że komisya interpelacyjna powinna zwracać uwagę tylko na to, czy złożona interpelacya odpowiada warunkom prawnym, nie może badać wcale jej strony faktycznej.

### Rewizya w mieszkaniu posła do Dumy.

**Petersburg** (Wł.). Na skutek polecenia wydziału ochrany w mieszkaniu posła do Dumy socyalisty Petrowskiego dokonano rewizyi. Aresztowany został przyjaciel Petrowskiego, który w przededniu rewizyi przyjechał do niego w goście wraz z żoną i dzieckiem i nie został jeszcze zameldowany.

### Rząd a Duma Państwowa.

**Petersburg** (Wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło przesłania Dumie Państwowej, aktów wyborczych.

### Nominacya.

**Petersburg** (AP). Okręgowy inspektor wojskowo-sanitarny petersburskiego okręgu wojennego Makawiejew mianowany został naczelnikiem akademii wojskowo-medycznej.

### Walka z pijaństwem.

**Petersburg** (Wł.) Komisya Rady Państwa rozważająca projekt prawa o walce z pijaństwem odrzuciła artykuł projektu, na mocy którego za wykrycie potajemnego wyszynku wódki wyznaczone miały być nagrody pieniężne.

### Wystąpienie episkopa Nikandra.

**Petersburg** (Wł.). Pisma wieczorne podają następujący charakterystyczny wypadek. W Petersburgu znajduje się kościół rosyan-katolików, gdzie obowiązki proboszcza pełni ks. Deibner, były urzędnik, który przyjął katolicyzm. Onegdaj episkop narwski Nikandr w towarzystwie kilku osób świeckich wszedł do kościoła i, zbliżywszy się do ołtarza, zwrócił się do obecnych z przemową, proponując opuścić świątynię, gdyż w niej namawiają prawosławnych do przyjęcia katolicyzmu. Wszczął się zamęt, nabożeństwo zostało przerwane. Rosyanie-katolicy zwrócili się do posłów do Dumy Państwowej z prośbą o wystąpienie z interpelacyą. Interpelacya ma być wniesiona niebawem. Nawet „Wieczor. Wremia" ostro wystąpiło przeciwko postępowaniu episkopa Nikandra, pisząc, iż jest to czyn w guście Pobiedonoscewa.

### Ustąpienie Poklewskiego.

**Petersburg** (Wł.) „Riecz" donosi, że poseł rosyjski w Teheranie Koziełł-Poklewski wyjechał do Petersburga i nie powróci już na dotychczasowe stanowisko.

### Umorzenie sprawy Chwostowa.

**Petersburg** (Wł.). „Riecz" dowiaduje się, że sprawa Chwostowa o nadużyciach wyborczych będzie umorzona.

### Projekt prawa o szkołach prywatnych.

**Petersburg** (Wł.). Komisya Rady Państwa ukończyła rozważanie projektu prawa o szkołach prywatnych. Przyjęty został wniosek Urusowa, według którego zasada, iż w szkołach, otrzymujących subwencye od skarbu, ziemstw i miast wykłady powinny być prowadzone w języku rosyjskim—stosować się ma i do szkół średnich. Warunki, którym muszą odpowiadać przełożeni i personel nauczycielski szkoły wyższej uchwalono w redakcyi Dumy Państwowej.

Szkołom prywatnym, według uchwały komisyi, przysługuje prawo osoby prawnej. Zdecydowano również nową ustawę rozciągnąć na wszystkie szkoły prywatne, nawet na korzystające z praw do chwili wydania ustawy.

### Giełda Petersburska.

Dnia 11 lutego 1913 r.

| | |
|---|---|
| 4% Renta Państwowa | 93 ' |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. Z. Ziem. | — |
| 4½% Listy zast. Połtaw. Z. Ziem. | — |
| 5% Pożyczk. prem. 1864 r. | 448 |
| 5% " 1866 r. | 372 1/2 |
| 5% Obl. prem. Szlach. Banku | 324 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 515 |
| " Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 490 |
| " Lianozow—udziału | 295 |
| " Rosyjsk. dla Handlu Zewn. | 389 |
| " T-wa Odlewni stali „Sormowa" | 127 |
| " Lessner—odlew. stali | 333 |
| " Briańsk. Fab. Szyn | 176 |
| " Putiłowsk. | 157 |
| " Bakińsk. T-wa Nafty | 670 |
| " Kos. Tow. kopalni złota | 148 |
| " Kol. fabr. mandzyr. | 177 1/2 |
| " M. K. Wor. kol. | 760 |
| " Poł.-Wsch. kol. żel. | 261 3/4 |
| " Mosk. Kazań. kolej | 515 1/2 |
| " Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | 254 3/4 |
| " Półn. Doniecka kol. żel. | 288 |
| " Don. jurjewsk. Tow. met. | 303 |
| " Fabryk Malcewskich | 453 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 104 7/8 |
| 5% " 1906 r. | 103 1/4 |
| 5% Świadectwa włościańskie | 101 |

Usposobienie z walorami spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku, ku końcowi giełdy wogóle spokojniejsze; na premiówki niema zapotrzebowania.

## Z ostatniej chwili.

*(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).*

### Kramarz o polakach.

**Praga** (AP). W „Narodnich Listach" Kramarz pisze: „Koła rosyjskie, które tak energicznie występują w obronie słowian bałkańskich, powinny z taką samą energią dopomagać i pomyślnemu rozwiązaniu kwestyi polskiej w Rosyi, pamiętając, że polacy, tak jak i czesi, mają do spełnienia misyę słowiańską: być przednią placówką słowiaństwa. W interesach Rosyi polacy powinni być silni, ażeby uniemożliwić fali germańskiej rozlanie się przez polską groblę na równinie rosyjskiej.

### Śnieg na linii bojowej.

**Sofia** (AP.) Na całej linii bojowej spadł obficie śnieg, który przeszkadza operacyom wojennym.

### Oświadczenie Bułgaryi.

**Sofia** (AP.) Rząd oświadczył przedstawicielom mocarstw, że ufając wysokiej sprawiedliwości wielkich mocarstw—Bułgarya przyjmuje propozycyę oddania sporu bułgarsko-rumuńskiego do rozstrzygnięcia 6-ciu wielkiem mocarstwom, pod warunkiem, że propozycyę tę przyjmie również i Rumunia.

### Sufrażystki w Anglii.

**Londyn** (AP). W końcu ubiegłego tygodnia miały miejsce nowe zamachy sufrażystek. W Newcastle przecięte zostały druty telegraficzne. W Birminghamie popsuto telefony i skrzynki pocztowe, w Lewishamie i Richmond'zie zniszczono ogłoszenia municypalne. W Londynie rozrzucono kartki z napisem: „Prawa wyborcze dla kobiet". W wagonie tramwaju aresztowano młodą kobietę, która bez wszelkiego powodu uderzyła nieznajomego mężczyznę w twarz mówiąc: „Prawa wyborcze dla kobiet".

Tłum uliczny nastrojony jest wrogo wobec sufrażystek. Wiece sufrażystek w Londynie zostały zerwane przez tłum, który przeszkadzał sufrażystkom w wygłaszaniu mów. Policya zmuszona była do obrony nietykalności organizatorek wiecu. Aresztowana została kierowniczka sufrażystek — Pankhurst.

### Skutki agitacyi patryotycznej.

**Petersburg** (Wł.). Zarząd poczt i telegrafów zawiadomiony został przez ministra spraw wewnętrznych Makłakowa, iż po wyprzedaniu pierwszego nakładu nowych znaczków pocztowych — zostają one zastąpione przez znaczki innego typu.

### Rosyjsko-niemiecka konwencya literacka.

**Petersburg** (Wł.). Na posiedzeniu komisyi rosyjsko-niemieckiej, rozważającej projekt konwencyi literackiej pomiędzy Rosyą a Niemcami, zdecydowano opracować nowy tekst konwencyi, znacznie różniący się od tekstu konwencyi rosyjsko francuskiej i bardziej gwarantujący prawa autorów.

### Skarga na Makłakowa.

**Petersburg** (Wł.). W najbliższej przyszłości senat będzie rozważać skargę szlachty czernihowskiej na czernihowski zarząd gubernialny i b. gubernatora czernihowskiego Makłakowa, obecnego ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyborów do ziemstw.

### Katastrofa kolejowa.

**Jefremow** (AP). Na linii Uzłowaja—Jelec w pobliżu stacyi Sałchowka wykoleił się pociąg osobowy. Zabitą została dziewczynka. Ciężko rannych 3 i lekko rannych 18. Katastrofa nastąpiła wskutek zamachu zbrodniczego.

### Samobójstwo.

**Moskwa** (AP). Pod pociąg osobowy na jarosławskiej kolei żelaznej rzucił się i został zmiażdżony kustosz galeryi Tretjakowskiej, Chrusłow.

### Amnestya.

**Petersburg** (AP). Łaski, udzielone ludności z powodu jubileuszu Dynastyi Romanowów, w pewnej części będą rozciągnięte i na Finlandyę. Pewnym kategoryom osób zmniejszone zostaną terminy odbywania kary więziennej na mocy wyroków sądowych.

### NADESŁANE.

### Dalszy ciąg spisu gospodyń i uczestniczących w kioskach na kiermaszu.

C u k r y. Gospodynie odpowiedzialne: Bartoszewiczowa Marya, Konarska Aniela, Morgulcowa Józefa, Ołtarzewska Zofia, Regulska Stanisława, Żeromska Wanda.

Uczestniczące panie: Hanicka Marya, Krynicka Marya, Knothe Wanda, Nowinska Józefa, Sagajłowa Teofila.

Uczestniczące panny: Izmailska Janina, Morgulcówna Zofia, Ołtarzewska Marya, Parasiewiczówna Wanda, Sagajłówny Halina i Wanda, Zdrojewska Anna.

Panowie: Czarkowski Antoni, Kobylański Władysław, Niedzielski Antoni, Niedzielski Maryan, Rakowski Tadeusz. Delegat—Parasiewicz Michał.

### Lista dodatkowa.

K i o s k K w i a t y: p. Padlewski Adam.

K a l o g r a f i a: panie: Darowska Jadwiga, Dobrowolska Helena, Gałecka Nina, Idźkowska Helena, Łychowska Marya, Madeyska Zofia, Szawłowska Helena, Wierzbicka Marya, Wilczyńska Helena. Panny: Halkiewiczówna Anna, Leśkiewiczówny Józefa i Zofia, Regamey Anna, Wejdel Jadwiga. Panowie: Chomiński Zygmunt, Chorzewski Konstanty, Zalewski Rudolf.

R e s t a u r a c y a: panny Bagieńskie Irena i Zofia, Kurowska Nina, Poznańska Marya. Panowie: Budzianowski Ignacy, Komarnicki Stanisław, Popławski Tytus.

W Poczcie latającej delegat p. Gorzechowski Felicyan.

*Sprostowanie*: Zamiast Lewadziński—Lebiszewski, zamiast Jaroszewicz — Jarosiewicz, zamiast Malcz—Maltz.

### Komitet pomocniczy przy kasie i kontroli biletów.

Kierownik p. Witowski Eugeniusz. Panowie: Bajkowski Aleksander, Danielski Jan, Dybowski Władysław, Glass Henryk, Gorzechowski Witold, Neyman Leszek, Olszański Stanisław, Paderewski Karol, Perro Kazimierz, Popławski Tytus, Salatko, Seredzicki Julian, Świetliński Tadeusz, Świerczyński Józef, Znanowski Maurycy, Żmudzki Stanisław.

4)

LUIGI CAPUANA.

# W lasku czarownic.

Tł. I. K.

— Gdyby odpowiedź twą usłyszał przyjaciel Storm, umieściłby ją w którymś ze swoich romansów.

— Zrobiłby to?... A dlaczego kuzyn nie pisze romansów?

— To są drwiny ze mnie. A tymczasem z powodu kuzynka zapomniałam na wieki o tem, żem tu przyszła umyślnie zaprosić go na śniadanie.

— Idę zaraz.

A ponieważ trzymał kuzynkę wciąż za rękę, udał, że się na niej opiera i zerwał się z miejsca.

Pan Mateusz uradowany, że synowiec przyzwyczaił się już do sennego życia w Merenzoli, przezwyciężywszy obawę zgrzeszenia niedyskrecyą, skorzystał z pogody mglistej i deszczowej, by pomówić z Albertem swobodnie o złośliwych plotkach, szerzących się od tygodnia.

Za pretekst posłużyło mu to, że od dwóch dni Albert zamykał się w swoim pokoju i pisał od siódmej do dwunastej z rana, a potem—od czwartej do ósmej wieczorem.

— Masz słuszność — rzekł mu. — Dla nas zaniedbałeś twoich przyjaciół tamtejszych. Nie mów jednak źle o Merenzoli, jeśli to prawda, że czujesz się tu odrodzonym..

— Jeśli to prawda? Przecież sam to widzisz, stryju. Stałem się u was okropnym leniuchem.

— Czy miałeś tam dużo pracy?

— O, nie próżnowałem wcale.

— Tutaj, mój synowcze, nawet chcąc...

— Chcę użyć trochę ruchu. Jutro, jeżeli pogoda sprzyjać będzie pójdę do „Lasku Czarownic". Czy i wy ze mną pójdziecie! A, rozumię: boicie się. Ależ w dzień czarownice się nie ukazują...

— Ani też w nocy — potwierdził pan Mateusz.

— Owszem, pokazują się, jak twierdzą ludzie, w nocy w pewnych miesiącach... To jest moje wspomnienie z lat dziecinnych. Mój ojciec mi opowiadał, że widział je na własne oczy. Widział trzy staruszki okropnie brzydkie, które mu dały...

— Słynne pomarańcze... wewnątrz zepsute!.. Tak, tak, twój ojciec jednakże—a nie posądzisz mnie o chęć wystawienia w złem świetle mego brata—twój ojciec miał głowę pełną fantazyi i widział to, co nie istnieje... Jeżeli sobie czemś głowę nabił, to w końcu, powtarzając to sobie ciągle, w swój wymysł sam uwierzył. Owych zepsutych pomarańcz nikt nigdy nie widział, lecz kiedy on o tem opowiadał...

— Niech i tak będzie, stryju... ale ja wierzę w czarownice i... chcę spotkać się z niemi. Rozmawiałem o tem z pewnym czarownikiem amerykańskim... który zebrał kilka milionów, przepowiadając ludziom przyszłość. Poradził mi, bym tam się udał. Może być więc, że mi się powiedzie.

— W czem ci się powiedzie?

Pan Mateusz wpatrywał się w niego z miną niedowierzającą i zarazem przerażenia pełną; kuzynki, które się śmiały, gdy mówiono o zepsutych pomarańczach, spoważniały nagle. W Merenzoli powiadano, iż fakt ten zdarzył się istotnie, a skoro tylko sprawa, jak małżeństwo, naprzykład, dla nieprzewidzianych przeszkód nie doszła do skutku, powtarzano: „Wszystkiemu winne pomarańcze czarownic. Ktoś nawet powiedział. „Winne temu zepsute pomarańcze Tytusa Domelli!" Powiedzenia te zamieniły się w przysłowie.

— W czem ci się ma powieść?—dopytywał natarczywie pan Mateusz.

— W znalezieniu towarzysza—rzekł Albert —Sądzę jednak, że trafię na amatora, który ulegnie pokusie zbadania tak niepewnej sprawy... Ty, stryju nie zrobisz tego—propozycya musiałaby wyjść z własnego popędu. Gdyby Storm przyjechał—ten z przywiązania, z junakieryi, najprędzejby mi rzekł: „Idę z tobą — On z niczego nie jest podobnym do amerykanina. Na nieszczęście zgubił się gdzieś w drodze. Po jego przyjeździe może już być za późno;—chodzi tu o przyjazne okoliczności rzadko schodzące się razem.

Wybacz—rzekł stryj—ale wyznaję, że cię nie rozumiem... Niepodobna, byś wierzył w czarownice. Czegoż mógłbyś od nich żądać? Może zepsutych pomarańcz jak twój ojciec?

Marya i Krystyna zaczęły się śmiać.

— Nigdy w świecie—zauważyła Krystyna. Kuzynowi chce się złotych pomarańcz. Słyszałam, że jakiś pasterz ..

— No, złoteby mi się przydały, ale nie jestem wymagający. Otóż jest, podobno taka noc w roku, kiedy czarownice błądzą po świecie i czynią ludziom dobrze—należy im tylko za to podziękować.

W tej chwili w Albercie obudził się Mateusz Storm, błyskotliwy i pełen fantazyi autor opowiadań, ogromnie cenionych w Ameryce. Zanim napisze swą nowelkę, chciał ją widzieć pierwej odegraną w rzeczywistości i naprzód się już cieszył i bawił ciekawością czytelnika, obudzoną zaraz przy pierwszej stronicy opowiadania, obejmującego najwyżej jakie sześć stronic.

— Kochane kuzynki—mówił dalej—posiadam zaczarowaną pałeczkę tak grubą i tak długą, jak obsadka do pióra; dotykam nią i zjawiają się dolary—ale w Europie, szczególniej we Włoszech, zatraca ona swą władzę...

— Och, kuzynku! czarownice .. zaczarowana pałeczka! .. dziś jesteś w usposobieniu do wyplatania bredni!

Marya i Krystyna uczuły, że ogarnia je nastrój tajemniczy. Sara milczała.

— Wszystko jest z powodu brzydkiej pogody—odezwał się pan Mateusz —Biedny Albert .. On sam nie wie, jak się rozerwać.

— Mówię zupełnie seryo, stryju!

— A tak, na seryo też w Merenzoli mówi się i słyszy takie niedorzeczności o tobie, że przerastają one twoje bajki. Mówią, że uciekłeś z Ameryki, boś zamordował męża pewnej bogatej damy, że przyjechałeś, aby się ukryć w miejscu, gdzie policya cię nie odnajdzie. Żeś grubo zbankrutował, ma się rozumieć udając, i chcesz użyć dolarów, skradzionych akcyonaryuszom banku lub przedsiębiorcom; bo w Ameryce twierdzą ludzie, kiedy bankrut ucieka... tyleś go i widział. Mówią, że chciałeś ożenić się, lecz...

— Mój garb... ma się rozumieć..

— A, więc wiesz o tem?

— Wyobrażam sobie...

— Mówią, że po twym wypadku, narzeczona nie chce już słyszeć o tobie i że przybyłeś do Merenzoli, by tu zapomnieć i znaleźć pociechę..

— W tem moi rodacy nie są dalecy od prawdy.. Przynajmniej trochę, troszeczkę. Naprawdę stryju, przyjechałem umyślnie, bo chcę się pozbyć garbu, z ktorego ludzie mi się w oczy śmieją.

— A jakże go się pozbędziesz? — zapytał pan Mateusz.

— Każę go sobie odciąć brzytwą mistrzowi Lello, golibrodzie. A jakiego zdania jest o tem „my little Sarach?"

Na zapytanie kuzyna Sara otrząsnęła się raptownie z głębokiej zadumy, w którą często wpadała podczas rozmowy innych—i odrzekła tonem osoby, spadającej z obłoków:

— Bzdurstwa! Czyż można dawać wiarę wszystkiemu! ..

— Moja siostra straciła głowę!—zawołała Marya.

Naiwna szczerość w słowach i czynach Sary stanowiła właśnie specyalny jej urok. Albert badał ją ukradkiem. Kilka dni mu wystarczyło, by poznać się na próżności i lekkomyślności Maryi, jak też na złośliwym oraz zazdrosno-uszczypliwym charakterze Krystyny. Jakiegoż rozczarowania musiały one doznać na widok kuzyna .. garbatego, który, zamiast niemi się zająć wyłącznie, wolał żartować z Sarą, jak z małem dzieckiem. Po co on przyjechał? Tajemnica irytowała je. Szczególniej teraz, kiedy Albert zamyka się na cały dzień w swoim pokoju, pisze i wyprawia potem na pocztę grube koperty, polecone i opłacane po kilka franków.

(D. c. n.)

## Zimowy rozkład jazdy.

**Na kolejach Południowo-Zachodnich**

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19 *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m 05 w., prz. g. 5 m 53 r.

**Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.**

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż od g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl Kursk, Bachmacz, Woroneż odch g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g 4 m 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob* I, II i III kl. Połtawa odch. g 11 m 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz odch g 8 m. 05 r. przych o g. 11 m. 10 w.